

SPÓŁEM!

DWUTYGODNIK

TREŚĆ

Zwołanie dorocznych zjazdów okręgowych	1	Z terenu	
Terminy zjazdów	1	Z Białegostoku	22
Mielczarski nie z brązu — T. Janczyk	2	Ze Skidła	22
Gospodarka żywnościowa w obliczu przygotowań obronnych — E. Zalewski	5	Z Łukowa	22
Wież wobec zamierzonej zmiany ustroju zjazdów Związku — inż. I. Solarz	8	Z Siedlec	22
W sprawie organizowania spółdzielni spożywców w osiedlach robotniczych — St. Szwalbe	10	Z Ligi Kooperatystek	22
Kopenhaska Spółdzielnia Spożywców — T. Ilczuk	11	Z Banku „Społem”	
Praktyka		Posiedzenie Rady	23
Znaczenie nabywania doborowych nasion — J. A.	12	Nowi członkowie	23
Normalizacja zeszytów szkolnych — K. Haubold	14	Bilans	24
Poradnik dla nowych spółdzielni		Wyniki konkursu jednania wkładców	24
Sprawozdanie władz na walnym zgromadzeniu — L. S.	15	III konkurs jednania wkładców	26
Remanent towarów — B. Paździor	17	Ze szkół spółdzielczych	
Prace organizacyjne i propagandowe		Liceum Spółdzielcze w Warszawie	26
Tegoroczne wakacyjne kursy i obozy spółdzielcze	19	Wykaz wpłat na Fundusz Budowy Szkoły	27
Przepisy prawne		Kronika	
Wymiana zboża na mąkę i pieczywo — K. Kakietek	21	Z Towarzystwa Kooperatystów	27
Rozwiązanie spółdz. wskutek uchybień przeciwko prawu i statutowi	21	Ekcyklopedia spółdzielcza	28
Sprostowanie	22	Przegląd czasopism i książek	
		Przegląd prasy polskiej	28
		Pokłosie prasy zagranicznej	29
		Z książek	30
		Wiadomości statystyczne	31
		Wiadomości handlowa	32

**ORGAN
SPÓŁDZIELNI
RZPLITEJ**



**ZWIĄZKU
SPOŻYWCÓW
POLSKIEJ**

RÓŻNE OGŁOSZENIA

Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Jedność” w Maluszynie, pow. Radomsko ogłasza niniejszym, że w dniu 30 czerwca 1935 roku został przyjęty przez walne zgromadzenie nowy statut pn. „Statut Spółdzielni Spożywców „Jedność” w Maluszynie z odpowiedzialnością udziałami”. Zmiany dotyczące odpowiedzialności i udziału. Znosi się „nieograniczoną odpowiedzialność”, udział wynosi 25 zł, a) obowiązkowy wniosek płatny gotówką przy zapisywaniu się do spółdzielni zł 6, z czego 1 zł wynosi wpisowe, b) pozostała suma 20 zł winna być wpłacona w ciągu 5 lat po 4 zł w ratach rocznych, bądź gotówką, bądź zarachowana zwrotami od zakupów. Jednocześnie zarząd podaje do wiadomości członków i zainteresowanych, że Spółdzielnia Spożywców „Jedność” w Maluszynie gotowa jest nażądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia, względnie złożyć do depozytu sądowego kwoty potrzebne na zabezpieczenie wierzytelności niepłatnych lub spornych. Wierzyciele winni zgłosić się najpóźniej w ciągu 3 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia, w przeciwnym razie będą uważani w myśl art. 73 ust. o spółdzielniach za zgadzających się na zamierzoną zmianę.

Walne zebranie **Spółdzielni Spożywców „Zgoda” w Sołach** z dn. 20.III.1938 r. uchwaliło zniesienie § 12 statutu spółdzielni „Zgoda” w Sołach jak następuje: Dawne brzmienie: 1) Udział wynosi złotych dziesięć, w czym: a) obowiązkowy wniosek płatny gotówką przy zapisaniu się do spółdzielni stanowi zł. dziesięć. Nowe brzmienie: 2) Udział wynosi złotych dwadzieścia pięć, w czym: a) obowiązkowy wniosek płatny gotówką przy zapisaniu się do spółdzielni stanowi zł. pięć. b) pozostała suma powinna być wpłacona w ciągu najdalej pięciu lat bądź gotówką, bądź zarachowania zwrotami od zakupów. Członek może deklarować najwyżej 10 udziałów. 22

Zarząd Spółdzielni Spożywców „Konsum Robotniczy” w Cieszynie z odpowiedzialnością udziałami, zwołuje w myśl art. 16a statutu na niedzielę, dnia 2 kwietnia 1939 r. o godz. 10 przed południem w sali hotelu „Pod Złotym Wcłem” w Cieszynie, ul. Konwiktowa, I piętro, zwyczajne walne zgromadzenie delegatów z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia.
2. Sprawozdanie zarządu i rady nadzorczej z działalności za rok 1938.
3. Odczytanie protokołu z ostatniej lustracji związkowej.
4. Zatwierdzenie zamknięcia rachunków i bilansu na dzień 31 grudnia 1938 r., oraz udzielenie zarządowi absolutorium.
5. Podział nadwyżki.
6. Uzupełniające wybory do rady nadzorczej i zarządu.

7. Zatwierdzenie budżetu na rok 1939.
 8. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań.
 9. Wnioski zgłoszone zgodnie ze statutem art. 19, punkt 9 i zapytania.
- Uwaga: W walnym zgromadzeniu delegatów uczestniczą wybrani na zgromadzeniach członków delegaci, zaś członkowie mogą brać udział z głosem doradczym.

Za Zarząd:

(—) Jan Kłoda. (—) Jan Mazur.
(—) Józef Machaj.

23

XXXV zwyczajne walne zgromadzenie delegatów Robotniczego Stow. Spożywczego i Oszczędn. dla Bielska i okolicy, spółdzielnia zarej. z odpowiedzialnością udziałami w Bielsku odbędzie się w niedzielę, dnia 16 kwietnia 1939 r. o godzinie 9 przed południem w własnym domu administracyjnym w Bielsku, ul. Młyńska 12 z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie i zatwierdzenie protokołu z 34 walnego zgromadzenia 23 kwietnia 1938 roku 2) Odczytanie sprawozdania rewizyjnego. 3) Sprawozdanie: a) zarządu, b) rady nadzorczej, c) Zatwierdzenie zamknięcia rachunkowego i udzielenia absolutorium. 4) Decyzja w sprawie nadwyżki. 5) Uzupełniający wybór członków rady nadzorczej i zarządu. 6) Wniosek zarządu i rady nadzorczej. 7) Różne. 24

Walne zgromadzenie **Spółdzielni Oszczędności** z ogr. odp. w Bydgoszczy uchwaliło 25.II. 1939 r. obniżenie sumy udziału ze 100 zł na 50 zł (§ 10 statutu). Spółdzielnia gotowa jest na żądanie zaspokoić wszystkich wierzycieli, których wierzytelności istnieć będą w dniu ostatniego ogłoszenia. 25

„Glińsko”, Spółdzielnia Wytwórcza pracowników Ceramiki z ogr. odpow. we Lwowie, zawiadamia swych członków, że walne zgromadzenie odbędzie się dnia 16 kwietnia 1939 r. o godz. 10, przed południem w lokalu własnym we Lwowie przy ul. Gener. T. Rozwadowskiego nr. 9 (dawniej ul. Zielona 7) z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 3) Odczytanie protokołu z rewizji spółdzielni za rok 1938, dokonanej przez p. lustratora Związku spółdzielni spożywców „Społem” R. P. 4) Sprawozdanie zarządu z działalności za 1938 rok, 5) Sprawozdanie rady nadzorczej. 6) Przyjęcie bilansu z udzieleniem absolutorium zarządowi i radzie nadzorczej. 7) Podział nadwyżki osiągniętej w roku bilans. 1938. 8) Zatwierdzenie preliminarza budżet. na rok 1939. 9) Uzupełniający wybór rady nadzorczej. 10) Wnioski i interpelacje. W razie niejawienia się dostatecznej liczby członków odbędzie się walne zgromadzenie o godz. 11 przedpołudniem, jako powtórnie zwołane w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość członków. Rada Nadzorcza. 26

OGŁOSZENIA REJESTROWE

Sąd Okręgowy, jako Rejestrowy w Kielcach, dnia 25 lutego 1939 roku w rejestrze spółdzielni pod Nr. RS. 603 wpisał: Firma spółdzielni brzmie: „**Spółdzielnia „Ślupianka” w Ślupie** z odpowiedzialnością udziałami”. Siedziba spółdzielni jest Ślupia, pow. Włoszczowskiego. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanymi udziałami. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest: organizowanie i prowadzenie wszelkiego rodzaju zakładów gospodarczych oraz podejmowanie działalności społeczno-kulturalnej, w szczególności: kupno hurtowe, przerabianie oraz wytwarzanie artykułów spożywczych i przedmiotów użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedaż ich detalicznie swoim członkom, przyjmowanie wkładów oszczędnościowych od członków w imieniu i na rachunek Banku „Społem” w Warszawie i za zezwoleniem tegoż Banku, wymiana płodów rolnych, przerabianie i zbywanie na własny i komisowy rachunek, prowadzenie wszelkiego rodzaju działalności kulturalno-oświatowej i społecznej, związanej z działalnością spółdzielni. Udział wynosi 25 złotych i płatny jest: przy zapisaniu się do spółdzielni trzy złote, pozostała zaś suma winna być wpłacona w ciągu najdalej pięciu lat po złotych pięć w ratach rocznych (bądź gotówka, bądź zarachowana zwrotami od obrotów i % od udziałów). Członek może deklorować najwyżej 10 udziałów. Zarząd stanowią: Karol Klimesz, Czesław Niechciał i Władysław Szelaś. a) Czas trwania spółdzielni nieograniczony, b) pismem przeznaczonym do ogłoszeń jest czasopismo „Społem”, c) rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy, d) zarząd składa się z trzech osób. W razie rozwiązania spółdzielni likwidatorami są członkowie ostatniego zarządu, o ile walne zgromadzenie nie wybierze innych likwidatorów. Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię pod stemplem firmy podpisują łącznie dwaj członkowie, a) zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą i dopiero przy zachowaniu tego warunku obowiązują spółdzielnię, g) sprawę likwidacji spółdzielni postanawia walne zgromadzenie na 2-ch kolejnych zebraniach w odstępie 2 tygodni. 164

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Toruniu Wydział Zamiejscowy we Włocławku w dniu 27 lutego 1939 r. pod Nr 2 przy firmie: **Powszechna Spożywcza Robotnicza Spółdzielnia we Włocławku** z odpowiedzialnością udziałami wciągnięto wpis następujący: Likwidacja została ukończona, wobec czego spółdzielnię wykreśla się z rejestru spółdzielni. 169

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Toruniu Wydział Zamiejscowy we Włocławku w dniu 27 lutego 1939 r. pod Nr 293 przy firmie: „**Spółdzielnia Pracy „Nowy Transportowiec”** z odpowiedzialnością udziałami”

wciągnięto wpis następujący: Zarząd spółdzielni obecnie stanowią: 1) Eugeniusz Kwieczkowski, 2) Józef Nawrocki. Zastępca jest Kazimierz Miciński. 170

Do Rejestru Spółdzielni Nr 65 Rybn. wpisano dnia 17 lutego 1939 przy firmie: **Spółdzielnia Elektryfikacyjna** z ogr. odp. w **Gaszowicach**, że wpłynął wniosek zarządu o zarejestrowanie zmiany § 14 statutu przez obniżenie udziału z kwoty 2 zł na kwotę 1 zł. Nad zamierzoną zmianą wyznacza się rozprawę na dzień 30 marca 1939 r. godz. 11 sala 32, na którą wzywa się wierzycieli, którzy mimo zgłoszenia się nie otrzymali zaspokojenia względnie zabezpieczenia swych pretensji. Sąd Okręgowy w Katowicach. 171

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Zamościu pod Nr 456 przy firmie „**Spółdzielnia Spożywców „Zjednoczenie” w Starym Zamościu** z odp. udz.” pow. Zamość, wpisano następującą zmianę dn. 24 lutego 1939 r.: Na miejsce Seroki wybrano na członka zarządu Adama Waśkę. 172

Do Rejestru Handlowego Spółdzielni, Wydziału Zamiejscowego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego w Częstochowie, przy firmie: **Spółdzielnia Spożywców „Młot”** przy kopalni rudy żelaznej w **Konopiskach** z odpowiedzialnością udziałami w Konopiskach, powiatu częstochowskiego, zar. pod Nr R. S. 136/P, w dn. 1 marca 1939 roku wpisano: Na miejsce Walentego Ciuka powołano na członka zarządu Józefa Kościelniaka. 173

Do Rejestru Handlowego Spółdzielni, Wydziału Zamiejscowego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego w Częstochowie, przy firmie: **Spółdzielnia Spożywców „Zgoda” w Pankach** z odpowiedzialnością udziałami w Pankach, powiatu częstochowskiego, zar. pod Nr R. S. 37, w dniu 1 marca 1939 roku wpisano: Na miejsce ustępującego członka zarządu Władysława Kulla powołano do zarządu Ludwika Płóciennika. 174

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie Nr RSp. 914 wciągnięto 18 maja 1938 r. przy firmie: **Spółdzielnia Spożywców „Świt” w Tarnawie** z odpowiedzialnością udziałami, następujący wpis: Zarząd stanowią: Roman Szwał, Spiridon Stepaniuk i Władysław Kuźmierz. 175

Sąd Okręgowy w Płocku Wydział Zamiejscowy w Mławie ogłasza, że w dniu 8 marca 1939 roku wciągnięty został do Rejestru Spółdzielni pod Nr III. 260 we wpisie dziesiątym zarząd **Spółdzielni Spożywczej „Tęcza”** z odpowiedzialnością udziałami w **Ciechanowie**, składający się z osób: Adam Szulczewski, Zygmunt Kowalski i Stefan Konarzewski, których zastępcami są: Stanisław Jaworski, Józef Tessarz i Wacław Partycki. 176

1) Firma Spółdzielni, siedziba, rodzaj i zakres odpowiedzialności: **Spółdzielnia Spożywców „Nasz Sklep”** z odpowiedzialnością udziałami w **Wierzbnej**. Członkowie odpowiadają

UCZCIJMY PAMIĘĆ ROMUALDA MIELCZARSKIEGO

przez poznanie Jego życia i pracy

Pisma

Romualda Mielczarskiego

w opracowaniu prof. K. Krzeczковского

2 tomy. Cena 10 zł. Tom I – str. LI + 275, tom II – str. 351

Dla wyrażenia głębokiego kultu, jaki żywią szerokie rzesze spółdzielców dla człowieka, który cały swój czas i żelazną energię poświęcił niestrudzonemu budowaniu w Polsce ruchu spółdzielczości spożywców, Związek „Społem” wydał pisma zbiorowe Romualda Mielczarskiego. „Pisma” zawierają życiorys R. Mielczarskiego (pióra prof. K. Krzeczковского), jego artykuły publicystyczne i popularno-historyczne oraz prace poświęcone technice pracy w spółdzielni: rachunkowości, sztuce nabywania i sprzedawania towarów, gromadzenia kapitałów itp.

Stanisław Wojciechowski

„ROMUALD MIELCZARSKI, PIONER SPÓŁDZIELCZOŚCI W POLSCE”

Wyd. II. Str. 62. Cena 1 zł

W pracy tej zostały przez najbliższego współpracownika R. Mielczarskiego z okresu tworzenia kooperacji w Polsce utrwalone jego koleje życia po to aby, jak powiada autor, „Dalej promieniował i wskazywał młodzieży wiejskiej i miejskiej, jak pracować dla podniesienia narodu”.

Romuald Mielczarski

„CEL I ZADANIA STOWARZYSZENIA SPOŻYWCÓW”

Wyd. III. Str. 19. Cena 10 gr

Zawarte w tej niewielkiej broszurce myśli tworzą w całości program ideowy, który do dziś przyświeca ruchowi spółdzielczemu.

Stanisław Thugutt

„ROMUALD MIELCZARSKI SPÓŁDZIELCA, PATRIOTA, CZŁOWIEK”

Str. 22. Cena 10 gr

Krótką popularną monografią wielkiego pionera spółdzielczości spożywców daje obraz ofiarnej działalności na polu pracy społecznej i spółdzielczej.

Do nabycia w Dziale Wydawnictw „Społem”
Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P.
Warszawa-Mokotów, ul. Grażyny 13
w oddziałach Związku i w księgarniach.

SPÓŁEM

DWUTYGODNIK

POŚWIĘCONY PRAKTYCE SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW
ORGAN „SPOŁEM” ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW R.P.

Zwołanie dorocznych zjazdów okręgowych

W myśl §§ 17—21 statutu „Społem” Związku Spółdzielni Spożywców R. P. Zarząd Związku zwołuje doroczne zjazdy okręgowe przedstawicieli spółdzielni, które odbędą się w poszczególnych okręgach w czasie od 16 kwietnia do 21 maja r. b. z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie uchwał zeszłorocznego zjazdu okręgowego przedstawicieli spółdzielni.
2. Rozpatrzenie i omówienie sprawozdania i bilansu Związku za rok 1938 oraz planu działań Związku na rok 1939.
3. Sprawa zmiany statutu Związku.
4. Ustalenie kandydatur do Rady Nadzorczej Związku.
5. Wyznaczenie składek na działalność Rady Okręgowej od spółdzielni okręgu oraz uchwalenie budżetu wydatków i planu działań Rady Okręgowej.
6. Wybory członków Rady Okręgowej (zgodnie z przepisami § 22 statutu Związku).

Warunki uczestniczenia spółdzielni w dorocznych zjazdach okręgowych, jako wyciąg ze statutu Związku, podane są w zawiadomieniach o zjeździe, wysyłanych do spółdzielni przez Zarząd Związku za pośrednictwem oddziałów względnie składnic Związku, oraz związków okręgowych.

Terminy zjazdów

- 16 kwietnia — Łowicz, Łódź.
23 kwietnia — Głębokie Hrubieszów Kalisz Krasnystaw, Miechów, Puławy, Równe, Śląsk Cieszyński.
30 kwietnia — Kraków, Krzemieniec, Kutno, Lubartów, Radom, Śląsk Górny, Warszawa, Wilno.
7 maja — Brześć, Chełm, Ciechanów, Grodno, Kielce, Końskie, Kraśnik, Lida, Lwów, Łuck, Rzeszów, Zamość.
14 maja — Baranowicze, Biłgoraj, Częstochowa, Krosno, Ostrowiec, Poznań—Pomorze, Siedlce, Suwałki, Włocławek, Włodawa.
21 maja — Białystok, Garwolin, Lublin, Łomża, Pińsk, Piotrków, Stanisławów, Wieluń, Zagłębie Dąbrowskie.

Mielczarski nie z brązu



Pisać o człowieku, noszącym znamiona wielkości — to rzecz nie łatwa. Przede wszystkim przy takiej okazji leżenie wprost pod pióro frazes panegiryczny. Jest to łatwe i często wydaje się konieczne. Ale czy daje to rzeczywisty obraz człowieka — twórcy? Czy nie oddala tego kogoś — przez wielkie k — od masy ludzi zwykłych, przeciętnych, którym stawia się go na wzór, a którzy nie potrafią się na nim wzorować, bo przed oczy wysuwa im się wielkość, a usuwa człowieczeństwo, przecinając nici możliwości zrozumienia i porównania. Biedny śmiertelnik liczy własne grzechy i w skrusze wielkiej wyrzeka się naśladownictwa, przychodząc do przekonania, że szkoda „czasu i atłasu” — bo i tak z tego nic nie wyjdzie. Stąd zapewne czerpią animusz wszyscy „odbrązowiacze” starający się pod pomnikową patyną doszukać ludzkiej skóry.

Ale znów wtedy, kiedy porzuciło się łatwizny panegiryzmu, a poszło się po trudniejszej drodze wydobycia rzeczywistości, łatwo jest ulec innemu niebezpieczeństwu. Na imię mu — koncepcja. Piszący nie znał osobiście opisywanego, rozporządza jeno pewną sumą

faktów i na podstawie tej sumy układa całość z ułamków, posługując się — ni by kluczem — pewną koncepcją, wynikającą najczęściej z wiadomości, która najbardziej zaabsorbowała jego wyobraźnię. Że przy tym klucz — koncepcja czasem jest nieodpowiedni — to i portret wypada odmiennie od modelu.

Przykładem może tu być sprawa artykułu głośnego publicysty o Dmowskim. Wyobraźnię publicysty uderzył fakt pochodzenia Dmowskiego. Ojciec jego był kamieniarzem — stąd został wysnuty szereg logicznych na oko konsekwencji. A więc Dmowski wzrastał w środowisku ciężkiej pracy, rozważnej, dokładnej i — trzeba to jeszcze raz podkreślić — ciężkiej, bardzo ciężkiej. Odbiło się to wyraźnie na jego życiu: idee i fakty były przez Dmowskiego wykutowane „po kamieniarsku” — w wielkim trudzie, ściśle pasujące do siebie, w sposób stały i systematyczny. Miało to doprowadzić m. in. trwałości koncepcji Dmowskiego.

Okazało się jednak, że klucz do odtworzenia postaci twórcy narodowej demokracji był nieodpowiedni: jak to stwierdzili ludzie, którzy dobrze znali Dmowskiego, poza ojcem — kamieniarzem nie miał on nic wspólnego z tym zawodem. Pracował tzw. „zrywami”, myśli jego i postępowanie miały cechy raczej błyskotliwego intelektu niż „kamieniarskości”. Jakaś odległość między kamieniarzem a człowiekiem, znającym dobrze ostry dowiej!

Romuald Mielczarski, nasz wielki człowiek, jeden z pionierów ruchu spółdzielczego w Polsce, ocalał szczęśliwie przed panegirykiem i publicystyczną koncepcją. Pisali o nim ludzie znający go osobiście, przyjaciele, towarzysze pracy, uczniowie. Pisali na szczęście w sposób jasny i prosty, dając wyraz swemu sentymentowi dla Mielczarskiego. Ale jakże mają pisać o nim, ci, którzy go nie znali? Gdzie mają szukać owych cząstek, z których ma się złożyć całość?

Kiedys siedziałem wieczorem przy jakimś robocie w biurze naszego Związku. Towarzyszył mi jeden z kolegów. Zajrzał do mojego pokoju i pół żartem, pół serio poinformował, że „Mielczarski chodzi po biurze, bo podłoga skrzypi i różne papierzyska szeleszczą”. Ta opinia o pośmiertnych zainteresowaniach pioniera spółdzielczości protokółami lustracyjnymi czy fakturami wyda się wszystkim naiwna. Ale zato nie jest zupełnie naiwnością stwierdzenie, że metody pracy, stosunek do ludzi i wielu zagadnień, istniejących na terenie spółdzielczym są prześiakanie duchem Mielczarskiego. Tu więc można szukać pioniera spółdzielczości spożywców.

O wielkości człowieka stanowi dzieło dokonane. Dziełem tym jest Związek „Społem”. Stanisław Wojciechowski w swojej książce o Mielczarskim przedstawił ten tytuł do wielkości w sposób następujący:

„To, co dziś wydaje się takie jasne i proste na utworzonej przez niego drodze, w początkach jego działalności uważane było niemal za utopię, zwłaszcza wobec bankructwa prawie wszystkich stowarzyszeń zakładanych wśród inteligencji od 1869 r. Jakże można marzyć — przez organizację robotników i włościan, w połowie analfabetów, nie mających żadnego pojęcia o handlu, stworzyć w Polsce największą instytucję handlową?...

„Ale ponad cały ten dorobek materialny, jako rzecz pierwszorzędno znaczenia dla przyszłości, wybija się fakt, że Mielczarski pozostawił po sobie kilkuset pracowników, wychowanych w jego szkole pracy, oddanych sprawie usamodzielnienia ludu. Oni, kontynuując niezmordowaną działalność swojego nauczyciela, wystawiają jemu i sobie najwspanialszy pomnik w instytucjach spółdzielczych, przemieniających typ niewolniczy Polaka na demokratyczny, godny Polski niepodległej”.

Po cóż tu parafraza?

Siedem czy osiem lat temu wśród spółdzielców kolportowano broszurkę, atakującą z wybitnie skrajnego stanowiska stan istniejący w spółdzielczości.

M. in. o Mielczarskim zapisano tam, że „miał on coś w sobie z lisiej chytrłości purytanów, którzy położyli podwaliny pod wielkokapitalistyczny system gospodarki Stanów Zjednoczonych A. P.” O tej „lisiej chytrłości” Mielczarskiego dowiadujemy się tylko z tego źródła, wolno więc zakwalifikować ją do rekwizytów z gatunku przymiotników, których używa się w stosunku do niemiłej osobistości. Co się jednak tyczy purytanizmu Mielczarskiego, to w świetle faktów sprawa wygląda inaczej. Nikt i nigdy nie kwestionował czystości jego intencji i wynikającego z nich postępowania. Olbrzymi autorytet, jakim się cieszył Mielczarski za życia, miał w wielkiej mierze swoje źródło właśnie w powszechnym przekonaniu, że posiada on cechy, które zwykliśmy przywiązywać do dobrego pojęcia purytanizmu — czystość myśli, zacieklą pracowitość, negowanie blichtru, posunięte może do abnegacji, wysoką moralność.

Ludzie, którzy go znali, opowiadają o wyszarzanych ubraniach, skromnym trybie życia, wielkiej oszczędności. Mielczarski oszczędzał nie tylko jednak w życiu prywatnym — przede wszystkim w pracach kierowanej przez siebie organizacji.

Ileż to razy słyszy się narzekania na „tych spółdzielców - liczykrupów”. Ma się im za złe, że zanim wydadzą grosz, to oglądają go z pięć razy ze wszystkich boków. „Żadnego rozmachu, panie szanowny!” Rzeczywiście, o „rozmach” typowo polski w wydawaniu pieniędzy trudno posądzać naszych ludzi. Jest to cecha odziedziczona przez nich z całą pewnością po Mielczarskim.

Naturalnie, wysuwa się zaraz kwestia — czy owo ostrożne wydawanie pieniędzy nie hamuje rozwoju organizacji? Cóż — wątpliwości mieć wolno, ale tracą one wiele na ostrości, skoro uświadomi się realność osiągniętych rezultatów, a wątpliwość mirażu tworzonego przez „rozmach”.

Z tego również źródła pochodzi niechęć do t. zw. „reprezentacji”. Wiemy dobrze, co to znaczy: a więc olbrzymie, jak stodoły, gabinety dyrektorskie, ultra

nowoczesne a ozdobne utensylia, lśniące samochody... Ba, samochody! Kiedy byłem w odwiedzinach u spółdzielców słowackich, trochę mnie zawstydziła okoliczność, że mieli oni sporo pięknych samochodów osobowych, a tu Związek „Społem” nawet dla zarządu nie ma ani jednego. A to przecież Słowacy — naród mały i nie bogaty! Myślałem nawet, że ta obawa przed „blichtrzem” samochodu jest już w obecnych warunkach przesadą.

Ale widocznie Mielczarski uważał samochód za utensylium luksusowe, a jego następcy dobrze pamiętają o wytartej marynarce.

W towarzystwie purytańskości i oszczędzania chodzi zwykle jednak i oschłość serca. Czy pionier spółdzielczości spożywców — mól pracowity, oszczędny, wiele wymagający od siebie i innych — był człowiekiem oschłym? Wszyscy twierdzą, że nie.

Mielczarskiego cechowała właśnie dobroduszość.

Ale na to nie potrzeba świadków. Jest wprost nie do pomyślenia, aby z niczego niemal stworzyć wielką organizację społeczną, wciągnąć do niej masy ludzkie, nakłonić do jednolitego myślenia i postępowania, wychować kilkuset pracowników — nie wkładając w to wiele serca. Nikt oschły tego nie dokaże, a tym bardziej chyba w Polsce, gdzie element uczuciowy zawsze i wszędzie odgrywa dominującą nad rozumowym rolę.

Mielczarski pozostawił po sobie następców — mówi się — którzy przejęli od niego wiele cech. Bez wątpienia, tak. Trzeba tylko do tego powiedzenia wprowadzić pewną poprawkę — przejęli od niego przede wszystkim sposoby działania. Co do cech charakteru i światopoglądu, to pomijając wszelkie indywidualne odchylenia, musieli podobne posiadać przed zetknięciem się z nim. Cechy te zostały dzięki niemu spotęgowane, uszeregowane w pewien kompleks mniej czy więcej podobny do pierwowzoru, ale nie nabyte dopiero w ruchu spółdzielczym.

Tak jest zawsze. Skoro jakiś watażka gromadził ludzi dla rozboju, to przycho-

dzili do niego zbóje, rzezimieszki, opoję i hultaje. Do Mielczarskiego musieli przyjść ludzie posiadający przede wszystkim ten sam światopogląd i jakieś wspólne z nim cechy. A że ludziom tym Mielczarski dał potężny impuls do skutecznego działania spółdzielczego — na tym właśnie polega jego wielkość.

Liczba tych ludzi stale wzrasta. Pojęcie pracownika spółdzielczego — współtwórcy ruchu — ma swój wzór w Mielczarskim.

Ileż to razy słyszy się wśród spółdzielców powoływania na Mielczarskiego! „Mielczarski zrobiłby to tak, albo inaczej”, „Co by powiedział na to Mielczarski?”.

Wydawało by się, że Mielczarski jeszcze siedzi w swoim pokoiku, zapisuje w małym notesie sprawy do załatwienia, w krótkich, urywanych zdaniach, myśli o całym aparacie spółdzielczym i nadal nim kieruje.

Pozostał bliski i rozumiały dla wszystkich — do odcyfrowania go nie potrzeba klucza ani wytrychu. „Tajemnicy chwały Mielczarskiego szukać należy w niezwykłych zaletach jego charakteru. Był to rzadki w Polsce, niezmiernie cenny dla jej przyszłości typ Polaka-demokraty”.

*

Na zebraniach spółdzielczych wisi zwykle na honorowym miejscu, wśród tęczy kolorów, portret Mielczarskiego. Ale spółdzielcy z natury rzeczy są ludźmi mało „odświętnymi” — są ludźmi raczej pracy dnia powszedniego. Stąd też i obcowanie z zasłużonym pionierem nie sprowadza się do zebrań i akademii.

A więc kominy fabryki kieleckiej czy magazyny hurtowni, oszczędzanie złotych czy prawidłowe zapisy w książce buchalteryjnej, rzeczy wielkie, średnie i małe — może nawet o pozorach śmieszności dla obcych — składające się na codzienność, wytwarzają często nieświadome nawet obcowanie z Mielczarskim. Ten niepozorny człowiek o nieforemnej głowie w dalszym ciągu wywiera wpływ na nasze życie spółdzielcze.

T. Janczyk

Gospodarka żywnościowa w obliczu przygotowań obronnych

Stare łacińskie przysłowie „Si vis pacem para bellum” posiada w czasach obecnych, większe niż kiedykolwiek znaczenie. Gwałtowne zbrojenia Włoch i Niemiec wywołały reakcję w pokojowych nastrojach Francji i Anglii i rozpoczął się szalony wyścig wydatków państwowych na cele wojenne. Przygotowania militarne są w pełnym toku, a łącznie z nimi następują przygotowania gospodarcze. W literaturze i publicystyce gospodarczej krajów zachodnich istnieje olbrzymia ilość dzieł i artykułów pióra najpoważniejszych ekonomistów, traktujących o gospodarstwie wojennym¹⁾. Są nawet tacy, którzy próbują stworzyć z tych zagadnień specjalną gałąź nauki, ale większość sądzi, że właściwie wojna ekonomiczna trwa jakby zawsze i nieustannie i dlatego wszelkie przygotowania gospodarcze obronne muszą być jednakowo ważne, kiedy grzmia już armaty, jak i wtedy, kiedy panuje względna cisza i trwają tylko rokowania. Zresztą doświadczenia z wojny światowej wskazują dobitnie, że przygotowanie gospodarcze kraju na wypadek wojny posiada znaczenie przodujące. Gospodarka narodowa musi być tak nastawiona, żeby w produkcji nie zabrakło surowców dla fabrykacji narzędzi i odpowiednich materiałów.

Na czoło jednak wszelkich niezbędnych surowców wszędzie i zawsze wysuwają się produkty najprostsze i najposzechniejsze: ziarno, mięso, tłuszcze i ich pochodne. Troska o wyżywienie armii i ludności jest zawsze najważniejszą sprawą w ogólnej gospodarce państwa. Dlatego we wszystkich państwach istnieją odpowiednie urzędy aprowizacyjne, przygotowujące obliczenia i plany mobilizacyjne środków żywnościowych. W ogólnych planach aprowizacyjnych muszą się mieścić następujące

sprawy: a) obliczenie środków żywnościowych potrzebnych dla normalnego wyżywienia kraju, ludności i armii; b) obliczenie normalnych zapasów żywnościowych; c) obliczenie ogółu środków żywnościowych na wypadek wojny zarówno w skali maksymalnej, jak i w koniecznościach minimum egzystencji; d) określenie norm żywnościowych przy bilansie optymalnym i minimalnym; e) ewentualna kontrola i reglamentacja spożycia zarówno w funkcjach swobodnej wymiany, jak i przy koniecznościach rozdziału; f) rozplanowanie i wykorzystanie aparatu rozdzielczego; g) polityka cen maksymalnych na środki żywnościowe, ich kontrola i regulacja itd.

Oczywiście w zakresie każdej polityki aprowizacyjnej potrzebny jest zasadniczy wpływ na krajową produkcję żywnościową i dlatego słusznie obecnie Centralny Urząd Aprowizacyjny w Polsce został ustanowiony przy Ministerstwie Rolnictwa. Przy urzędzie tym powołano do pomocniczej działalności czynnik społeczny w postaci Polskiego Komitetu Żywnościowego, w skład którego wchodzi przedstawiciele społeczeństwa, a między innymi prezes naszego Związku, prof. Marian Rapacki. Ponadto istnieje jeszcze dodatkowo przyboczny organ społeczny z uwzględnieniem czynników kobiecych i rodzinnych, gdzie znowu znajdują się między innymi i przedstawiciele Ligi Kooperatystek. Sądzić należy, że wszędzie w ośrodkach dyspozycji aprowizacyjnych w organach doradczych znajdują się przedstawiciele naszych organizacji spółdzielczych. Nasze doświadczenia spółdzielcze z okresu wojny światowej oraz bieżąca praktyczna działalność w zakresie wymiany i częściowo produkcji, jak sądzimy, mają poważne znaczenie społeczne i chcielibyśmy, żeby to znaczenie znalazło odpowiednią ocenę i wykorzystanie.

Z drugiej strony sądzimy, że kierownictwa naszych spółdzielni powinny być

¹⁾ Gospodarstwo wojenne, Dr. Mirosław Orłowski. Warszawa.

bardziej wciągnięte w orbitę badań i planowań aprowizacyjnych, powinny również przygotowywać się do zadań i potrzeb nadzwyczajnych, związanych z koniecznościami obrony narodowej w zakresie gospodarczym, choćby w dziedzinie udoskonalenia aparatu wymiany, a również i produkcji artykułów pierwszej potrzeby. Podjęta w swoim czasie akcja modernizacji piekarni spółdzielczych powinna być w dalszym ciągu kontynuowana. Tak samo powinna być w dalszym ciągu planowo rozciągana sieć spółdzielczych sklepów rozdzielczych w miastach i miasteczkach.

Oczywiście, poruszone tu sprawy wymagają szerszego omówienia i dyskusji. Jako pewien wstęp do wprowadzenia nas w sprawy aprowizacyjne omawiamy tutaj jeden odcinek — zagadnienia żywnościowe, dotyczące się artykułów pierwszej potrzeby. Nas, jako spożywców, interesuje kwestia samostarczalności w zakresie gospodarki tymi artykułami, jak również wszelkie możliwości prawidłowego ich rozdziału. Według ostatniego ekspose p. wicepremiera, w Polsce w ciągu dwudziestolecia obszar uprawy zbóż, ziemniaków i buraków wzrósł z 11,5 ha do 17,2 ha przestrzeni, ale wydajność plonów z 1 ha przeciętnie wydatnie nie wzrosła. Produkcja czterech zbóż w 1938 roku wynosiła 134,5 milion. ctn. Jeżeli wskaźnik tej produkcji określimy na sto w okresie lat 1909 — 1913, to wskaźnik 1938 r. wynosi 115,1. Wzrost produkcji zbóż dla całego kraju jest nierównomierny, ten sam wskaźnik dla województw centralnych wynosi 127,5, dla woj. wschodnich — 138,2, a dla woj. południowych — 101,6. Na głowę ludności rolniczej produkcja tych zbóż w 1938 r. wynosiła: dla woj. centralnych — 552 kg, dla woj. wschodnich — 356 kg, dla woj. zachodnich — 979 kg, dla południowych — 265 kg. Widzimy dużą rozpiętość w stanie produkcji zbożowej w poszczególnych ośrodkach naszego kraju; sprawia to, że i w czasach normalnych zboże lub przemiały na zwykłe wyżywienie wędrują z jednego krańca pań-

stwa na drugi, co z kolei wymaga prawidłowego rozmieszczenia odpowiedniej ilości elewatorów i zapasów. W szczególności w całej Małopolsce stan produkcji rolniczej jest niepokojący. Taki sam stan rzeczy stwierdzamy przy produkcji ziemniaków i w stanie pogłowia zwierzęcego. Produkcja ziemniaków wynosiła w roku 1938 ogólnie w Polsce 345,6 milion ctn. Wskaźnik porównawczy z okresem przedwojennym — 139,4, ale gdy dla woj. centralnych wskaźnik ten wynosi 152,7, to dla woj. południowych tylko 125,5. Stan pogłowia bydła w 1938 r. dla Polski wynosił 10.533 tys. sztuk, wzrost w porównaniu z okresem przedwojennym 26,1%, przy tym w woj. centr. 45%, gdy w woj. południowych tylko 13%. Stan trzody chlewnej przedstawia się następująco: ogólnie w Polsce w 1938 r. 7.489 tys. sztuk, ogólnie zwiększenie pogłowia trzody chlewnej wynosi 43%, ale gdy w woj. centralnych wzrost wynosił 71%, to w południowych nastąpiło znaczne zmniejszenie (wskaźnik — 60). Zaznaczyć należy, że w porównaniu z latami poprzednimi rok 1938 w produkcji zbożowej dał wzrost najwyższy, natomiast w zakresie produkcji ziemniaków i stanu hodowli rok ubiegły był gorszy od poprzedniego. Istnieją więc jeszcze poważne wahania w wydajności rocznej produkcji zboża, jak i ziemniaków oraz w stanie hodowli i z tego względu rychłe podniesienie przeciętnej wydajności plonów z hektara jest bezwzględnie konieczne. W porównaniu z sąsiednimi krajami, w Polsce jest dotychczas najmniejszy przeciętny urodzaj z hektara i najmniejsza ilość bydła i trzody na 100 ha ziemi rolniczo użytkowej. Pomimo to wszystko na zasadzie porównań z latami poprzednimi możemy stwierdzić, że tempo rozwoju produkcji rolniczej w Polsce nie słabnie bynajmniej lecz stale wzrasta.

Z kolei rzeczy musimy sobie uprzytomnić w ogólnym zarysie bilansu żywienia oparty na podstawie produkcji. Wewnętrzne spożycie zbóż i ziemniaków przeciętnie rocznie w okresie 1932 —

1936 wynosiło jak następuje ²⁾ w tys. ctn.

pszenicy sp. roln.	12.799	inne	5.485	razem	18.200
żyto	51.646		9.114		60.800
owies	23.239		2.021		25.300
jęczmienia	9.742		2.139		11.800
ziemniaków	—		—		313.500

Przed wojną, roczne spożycie na głowę ludności wynosiło 262 kg ziarna i 19,7 kg mięsa. Według danych M. Rocznika Stat. spożycie w roku 1937 wynosiło 207 kg ziarna i 21 kg mięsa. Z różnych źródeł wiemy³⁾, że spożycie omawianych tutaj artykułów pierwszej potrzeby obecnie w masach ludności naszego kraju jest niedostateczne. Prof. Witold Staniewicz ⁴⁾ określa przeciętne roczne spożycie większości ludności wiejskiej na 150—180 kg mąki i pieczywa, 268 — 316 kg kg ziemniaków, 10 — 11 kg mięsa, 2,8—6 kg tłuszczu. Normy te według niego są niedostateczne i posiadają zbyt niską wartość energetyczną. Przy tym pożywienie wiejskie przy takich normach jest zbyt jednostronne. W miastach, jak wiemy, przeciętne roczne spożycie artykułów żywnościowych w budżetach robotniczych i pracowniczych jest również niedostateczne. Według danych Gł. Urz. Stat. przeciętne roczne spożycie artykułów mącznych w rodzinach robotniczych wynosi 164 kg na głowę, co odpowiada mniej więcej 250 kg ziarna. I tutaj wiemy, że niedobór ziarna rekompensuje spożycie ziemniaków, ale takie pożywienie, choćby jego waga konsumcyjna a nawet wartości kaloryczne były wystarczające, to jednak pozostawia braki w ilościach białka, tłuszczu i witamin.

Z tego, co tutaj powiedzieliśmy wypływa, że na podstawie tych minimalnych dotychczasowych norm i wyliczeń krajowej konsumpcji, nie powinniśmy i nie możemy szacować potrzeb spożycia środ-

ków żywnościowych. Tym bardziej, że Państwo nasze wchodzi w okres przebudowy gospodarczej: uprzemysłowienie i urbanizacja wytworzą poważne przesunięcia w stosunku procentowym ludności wiejskiej i miejskiej. Upełnorolnienie gospodarstw wiejskich również zwiększy niewątpliwie swe tempo. Procesy powyższe wpłynąć będą dodatnio na kształtowanie się konsumpcji krajowej. Czyż wtedy produkcja środków żywnościowych będzie dostateczna? Pytanie takie musimy sobie stawiać. Wprawdzie posiadamy rezerwę w życie, w postaci gospodarczego nieopłacalnego obecnie eksportu zbożowego, (kosztem 60 milion. zł), ale już w hodowli rezerwy te są nie aktualne, dlatego, że tzw. eksport hodowlany i przetwórczy będzie zawsze pożądany. Z tego wynika niezbita konieczność podniesienia wydajności produkcji żywnościowej.

Z tym zagadnieniem jednak wiąże się u nas sprawa opłacalności rolnictwa. Na układ cen światowych nie mamy wpływu. Cztery państwa — Australia, Kanada, Argentyna i Stany Zjednoczone A.P. opanowały rynek zbożowy i od giełd zbożowych w Chicago i w Liverpoolu zależą losy rolników na całym świecie ⁵⁾. Taki jest układ tego światowego monopolu zbożowego, że nasze niskie ceny zbożowe są jeszcze wyższe od cen na wspomnianych giełdach (30.I r.b. pszenica w złotych w Chicago — 13.61, w Liverpool — 14.34, a w Warszawie — 19.25). Warunki opłacalności gospodarstw wiejskich w Polsce zależne są i będą od kosztów produkcji, w znacznym mierze od cen artykułów skartelizowanych, które rolnik musi kupować. Rozpiętość między cenami artykułów, które rolnik musi kupować a cenami tych które sprzedaje — wynosi 17% ⁶⁾. O tak zwanym zwarcu nożyc mówi się i pisze od dawna, ale w tym kierunku niewiele

²⁾ Dr. Żabko Potopowicz Antoni, Rolnictwo

³⁾ Prace Biblioteki Puławskiej.

⁴⁾ Rolnictwo tom I. zesz. 2, 1938.

⁵⁾ Anton Zischka. Nauka ławna monopole. 1938.

⁶⁾ Referat budżetowy w Sejmie.

się pozytywnie zrobiło; nie udało się powyższego procentu poważnie zmniejszyć. Nie mniej ważnym zagadnieniem będzie konieczność dalszego obniżenia kosztów pośrednictwa w wymianie dóbr rolniczych. Na tej drodze organizacje zawodowe rolnicze uczyniły dość dużo, a ponadto widzimy stały poważny rozwój rolniczych instytucji spółdzielczych, które te przerosty pośrednictwa skutecznie usuwają. Pozostaje więc do zwalczenia stanowisko karteli, które utrudniają w największym stopniu konieczny rozwój produkcji żywnościowej. W tej sprawie organizacje zarówno konsumentów, jak

i rolników zajmują jednolite stanowisko. Jesteśmy jak najbardziej pozytywnie zainteresowani w tym, żeby produkcja żywnościowa w Polsce była dostateczna na zabezpieczenie naszych potrzeb spożywczych zarówno w obliczu przebudowy gospodarczej, jak i w obliczu koniecznych przygotowań obronnych.

Spółdzielczość musi w tej przebudowie wziąć czynny udział i uzyskać dostatecznie duże wyniki w rozbudowie urządzeń.

Edmund Zalewski

Wieś wobec zamierzonej zmiany ustroju zjazdów Związku

Nieuniknionym następstwem społecznego składu ludności Polski jest, że i Związek nasz staje się co rok coraz bardziej wiejskim. Odwołać czy wstrzymać takiego biegu rzeczy nie było by ani rozsądne ani możliwe. Należy raczej temu rozwojowi pomóc dla uzyskania zdrowia, sprawiedliwej równowagi sił społecznych w tworzoną przez nas nową porządku gospodarczym.

Ostatnie 10 lat wykazuje wzrost liczby spółdzielni wiejskich w naszym Związku z połowy ogólnej liczby spółdzielni (1928) aż do $\frac{2}{3}$ ogólnej liczby spółdzielni związkowych (1937). Liczba członków rolników w spółdzielniach spożywców wzrosła w ostatnich czterech latach z $\frac{1}{3}$ do $\frac{1}{2}$ ogólnej liczby członków w spółdzielniach. Liczba członków urzędników nie zmieniła się wcale procentowo w ostatnich czterech latach, a liczba członków robotników maleje o 2—3% co rok, nie dlatego żeby ich ubywało, ale dlatego, że wobec wzrastającej liczby rolników stają się procentowo mniej liczni. W roku 1938 obejmowały spółdzielnie spożywców około 50% członków rolników, około 28% robotników, 15% urzędników oraz kilka procent innych zawodów.

Wiejskie spółdzielnie, to spółdzielnie małe, ale czytaliśmy w jednym z ostatnich numerów „Społem” jak poważne mają znaczenie te małe a liczne spółdzielnie, zwłaszcza że ich lojalność zakupów w Związku procentowo lepiej się przedstawia niż spółdzielni wielkich, że zatem są czynnikiem pewnym tak organizacyjnie jak i handlowo. Jako najliczniejsze spółdzielnie skupiające masowo najniezamożniejszych są one w ogólnej organizacji spółdzielczej żywołem warunkującym w niej samoczynnie demokratyzujący wpływ.

Jednak mimo tej swojej procentowej przewagi członków, to jest tego najważniejszego składnika organizacji spółdzielczej, spółdzielnie wiejskie nie mają możliwości w dzisiejszym stanie rzeczy wywierać należnego im wpływu na życie Związku i na jego władze. Spółdzielnie wiejskie mają zaledwie 10% głosów na zjazdach dorocznych Związku, a mieć powinny 50% podług stanu członków. Wypada to krzywdząco, gdy równocześnie spółdzielnie duże, nie wiejskie mają na zjeździe 65% głosów zamiast 28% podług stanu członków. Stąd i skład Rady Nadzorczej Związku, zależny od składu zjazdu, wypada dla tego najliczniejszego procentu członków

wiejskich niekorzystnie bo 20⁰/. W innych związkach spółdzielczych wypada on jeszcze gorzej.

Przyczyn tego stanu łatwo się domyśleć. Spółdzielnie wiejskie rozrzucone po wielkiej przestrzeni państwa mają bardzo utrudnione współdziałanie między sobą i dostęp z tych ogromnych odległości na zjazdy ogólne Związku do środka kraju jest bardzo rzadko wykonalny.

Poza tym spółdzielnie wiejskie z warunków przyrodzonych swoich nie mogą być wielkie, a zatem są niebogate, nie posiadają dość zasobów na pokrywanie kosztownych dalekich podróży delegatów na zjazd główny, i to corocznie. I tak to sprawiedliwa chyba w sobie zasada udziału każdej spółdzielni w zjeździe nie może być spełniona praktycznie, jest z doświadczenia niewykonalna, a skutek krzywdzący.

Z drugiej strony spółdzielnie mające siedzibę w wielkich skupiskach ludzkich, więc w dużych miastach i ośrodkach fabrycznych, mogące zrzeszać wielkie liczby ludzi, którzy w przeciwieństwie do chłopów wszystkie swe potrzeby spożywcze zaspokajają poza własnym gospodarstwem, więc przez gotówkowe nabywanie, takie spółdzielnie mogą przy dużych obrotach łatwo stawać się zamożnymi, kapitałowo mocnymi. Mogą więc z wielką łatwością wysyłać zawsze i nawet większą ilość delegatów na zjazdy i zdobywać w ten sposób stałą większość głosów tak na zjazdach jak i w składzie władz Związku. Odległość od miejsca zjazdu nie stanowi dla nich przeszkody. Specjalnie uprzywilejowane warunki mają więc spółdzielnie samej stolicy kraju, w której stale odbywają się zjazdy.

W ten sposób zdobyta przewaga spółdzielni bogatych nie jest wcale zgodna

z duchem spółdzielczości i jej nieodrodnej siostry-demokracji, bo wypływa ona z przewagi bogactwa i przeciwstawia się zasadzie naszej o prawie płynącym od ludzi. Zwalczamy w ruchu spółdzielczym rządy pieniądza, a praktycznie, może nawet nieświadomie, życiem zaprzeczamy własnym ideom, podkładamy mimo woli miny pod własną budowę.

Musiała się znaleźć zarada i ulepszenie naszych urządzeń. Potrzeba jest pilna dla zdrowia i pomyślności samego Związku. Czas już bardzo dojrzały. Musimy zbliżyć Związek i władze jego do członków przez nadanie większego znaczenia bliskim i niekosztownym a licznym zjazdom okręgów oraz przez potanieńczenie dowozu woli członków tj. ich głosów na zjazd główny Związku poprzez wybór przedstawicieli okręgów. Tak przecież obsyłają swe zjazdy walne i polityczne organizacje zdecydowanie demokratyczne.

Projekt zmian statutu Związku, przyjęty przez Radę Nadzorczą w styczniu br., a ogłoszony w Nr. 4 „Społem” br. — naprawia w pełni wytknięte przez nas braki i niedomagania, a mimo wszystko zupełnie nie krępuje swobody i prawa pojedynczych spółdzielni. Uznały to już nawet po sumiennym rozważeniu sprawy niektóre największe skupienia spółdzielcze, rezygnując uczciwie z przywileju dotychczasowego na rzecz szerszej społecznej, prawdziwie spółdzielczej sprawiedliwości.

Chyba tylko zdecydowani wrogowie obyczaju demokratycznego, albo ludzie osłabieni na duchu wygodami przywileju, przeciwstawiać się będą tym zmianom. Wieś winna całą siłą poprzeć je Związek przodować musi demokratycznością swoich urządzeń. W niej jest jego siła i rozwój.

Inż. I. Solarz

Uświadomienie i organizacja dadzą nam siłę, a siła przyniesie nam dobrobyt i wolność.

R. Mielczarski

Organizowanie spółdz. spoż. w osiedlach robotn.

Artykuł dyskusyjny

Zmienione zupełnie metody organizowania przez Państwo (lub pod patronatem Państwa) nowych ośrodków fabrycznych i osiedli robotniczych zmusza, zdaniem moim, czynnych spółdzielców do zmiany podejścia do organizacji nowych robotniczych spółdzielni spożywców.

Dotychczasowe wymagania nasze, polegające m. in. na przygotowaniu najpierw większej liczby członków świadomych konieczności przynależności i stworzenia spółdzielni, są niestety nierealne w wypadkach planowej budowy nowych ośrodków zamieszkania, życia lub pracy, albo życia i pracy (COP) dla setek robotników.

Za przykład takiej konieczności podam nowe osiedle Tow. Osiedli Robotniczych w Warszawie (na Grochowie). Wybudowano 600 mieszkań robotniczych. Przydzielono mieszkania — poprzez pracodawców (gm. m. st. Warszawy, kilka fabryk, Dyr. Kolei Państw. itp.). Sformalizowano przydział mieszkań w końcu listopada 1938 r., gdy pertraktacje i przydzielenie sklepów nastąpiło w październiku tegoż roku. Już w październiku trzeba było uzgodnić z TOR-em urządzenie sklepów. Jak można było rozproszyć i niewiadomych przyszłych lokatorów organizować w spółdzielni? Oczywiście było to niemożliwe.

A czy należało „ortodoksyjnie” odpowiedzieć: nie mamy jeszcze członków z przyszłego osiedla? Co prawda spółdzielnia obejmująca sklepy w osiedlu prowadziła już jeden sklep na Pradze i zorganizowała około 150 członków, „zwykłych” robotników. Ale nie zmienia to faktu, że bez członków z terenu obejmowanego działalnością (około 2000 ludzi) otworzono sklepy spółdzielcze.

Powracam do pytania: czy należało oddać sklepy w ręce prywatne? Oczywiście — nie. Jakżę zatem wniosek z mych wywodów? W takich okolicznościach na-

leży odwrócić organizację robotniczej spółdzielni spożywców: należy oddać sklepy w ręce nawet nowoorganizowanej spółdzielni, złożonej z tych kilkudziesięciu członków, których się uda zorganizować z pierwszej listy przyszłych lokatorów. Z tego dalszy wniosek: hurtownia i bank „Społem” muszą mieć zupełnie inną politykę kredytową w stosunku do tych placówek. Muszą je więc finansować „z góry”, przy bezpośrednim udziale we władzach spółdzielni (dla kontroli i zabezpieczenia kredytów), albo przez bezpośrednią okresową administrację gospodarczą lub też finansową.

Spółdzielnia powinna w określonym czasie „zorganizować się”, a przede wszystkim skupić nowych a trwałych członków. Przy jednoklasowym składzie lokatorów, wyłącznie robotników, można być pewnym, że proces organizacyjny będzie szybki i procent zorganizowanych wysoki. Gwarancją jest dostateczny poziom świadomości potrzeb nawet przeciętnego robotnika fabrycznego. Przykłady osiedli czysto robotniczych na Kole i na Rakowcu (Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej) udowodniły to w niezbity sposób. Nie tylko bowiem świadomość organizacyjna masy ma tu głos decydujący. Nowe osiedle — to nowe warunki zaopatrywania się w artykuły codziennej potrzeby, to automatyczne zerwanie z ewentualnym kredytem w dotychczasowym „sklepiku”, to wreszcie najprostsze i naturalne zetknięcie się z konkretną korzyścią zaopatrywania się spożywcy w sklepie spółdzielczym. I dlatego można wierzyć, że sklepy spółdzielcze organizowane inaczej niż dotychczas w nowych osiedlach robotniczych w miejscowościach (dzielnicach), w których nie ma sieci spółdzielczej, będą załączkami trwałych, na zasadach spółdzielczych gospodarujących — w przyszłości — robotniczych spółdzielni spożywców.

Stanisław Szwalbe

Kopenhaska Spółdzielnia Spożywców

Obrazki z Danii

Duńska Spółdzielnia Spożywców, tak samo jak wszystkie inne tak liczne w Danii rodzaje spółdzielczości — to przede wszystkim rezultat i osiągnięcia gromadnej a wytrwałej pracy ludności wiejskiej, która w Danii, jak w żadnym innym kraju, od dawna posiada niezbędne dla spółdzielczego działania cechy charakteru i umysłu.

Ta właśnie ludność rolnicza, a nie robotnicza — jak to się działo w wielu innych krajach, a także i w Polsce, — zapoczątkowała rozwój spółdzielczych sklepów spożywczych w Danii. Wydarzenie to uważają duńscy spółdzielcy za szczególnie charakterystyczną cechę w rozwoju ich spółdzielczego ruchu, bo w okresie tworzenia się związków jako centralnych organizacji spółdzielczych miało to wpłynąć do pewnego stopnia na ustrój centralnych instytucji.

W końcu bowiem ubiegłego stulecia wiejskie spółdzielnie spożywców dla pilnowania ogólnych interesów i dokonywania wspólnych zakupów połączyły się w Związek, który od roku 1896 nosi nazwę „Faellesforeningen for Danmarks Burgsforeninger” (F.D.B.) i obecnie jest wielką hurtownią i wytwórnią z 1900 członkami i 207 milionami koron obrotu w roku 1937.

Liczba tych 1900 członków jest w sprawozdaniu Związku rozbita na 2 grupy: pierwsza w liczbie 1855 to „prawdziwe spółdzielnie spożywców” i druga w liczbie 45 — to „organizacje podobne do spółdzielni spożywców” — to, mówiąc inaczej, miejskie spółdzielnie spożywców, to spółdzielnie robotnicze, które zaczęły w Danii powstawać dopiero na początku bieżącego stulecia, a które z wielu względów nie przystępowały na pełnoprawnych członków F.D.B., zapisując się tam tylko dla celów gospodarczych.

Ideowym bowiem związkiem spółdzielni robotniczych, ściśle związanych tutaj z robotniczymi organizacjami za-

Korespondencja własna „Społem”

wodowymi i politycznymi jest „Związek Spółdzielczy”, który po duńsku nazywa się „Der Kooperative Faellesforbund”. Organizacje do niego należące niejednokrotnie są spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością (robotnicze piekarnie, mleczarnie, browary itp.), a także i inne „spółdzielnie” nie zawsze przestrzegają spółdzielczej zasady przy podziale dywidendy i są organizacjami zamkniętymi tylko dla klasy robotniczej.

Te cechy spółdzielni robotniczych stawiają je, jak się wyraża sekretarz Centralnego Komitetu Spółdzielczego, — „w pozycji specjalnej vis-a-vis spółdzielczego ruchu jako całości”.

W końcu 1937 roku należało do tego Związku (K. F.) 158 organizacji, w czym 63 jako spółki akcyjne, 58 spółdzielni i 37 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością. Są to przeważnie sklepy spożywcze, piekarnie, jadłodajnie i różne inne instytucje zarobkowe, z łącznym obrotem 115 milionów i 8.770 pracownikami.

Największą spółdzielnią z należących do K. F. jest Kopenhaska Spółdzielnia Spożywców. Powstała ona w roku 1916 z połączenia się konkurujących wówczas 16 działających w stolicy odrębnych spółdzielni spożywców.

W swych statutowych podstawach organizacyjnych niczym się specjalnie nie wyróżnia, oprócz tego, że jest spółdzielnią zamkniętą, ale też i tylko członkom sprzedającą. Dywidendę wypłaca normalnie, tj. w stosunku do poczynionych przez członków zakupów, kontrolowanych przez mechaniczne kasy sklepowe. Organizacyjnie cała Kopenhaga jest podzielona na okręgi posiadające na swym terenie w wielu wypadkach po kilkanaście sklepów. Każda taka dzielnica ma swego przewodniczącego jako reprezentanta wobec głównego zarządu spółdzielni. Działalność propagandowa, a nawet praca reklamowa jest scentralizowana w głównym biurze spółdzielni, gdzie jest specjalny wydział ideowo-propagandowy

i reklamowy, dostarczający sklepom najrozmaitszych reklam i ogłoszeń najczęściej w całości skończonej formie. Spółdzielnia posiada wielką własną drukarnię, piekarnię, masarnię i kilka ładnych budynków przeznaczonych na sklepy i sklepy o bardzo szerokim asortymencie towarów. Sklepy posiadają najnowocześniejsze urządzenia, najczęściej jednakowe. Sklepy robiące większe obroty mięsem czy nabiałem posiadają odpowiednie chłodnie elektryczne i bardzo precyzyjne przyrządy do krajania, ważenia, pakowania itp.

Przeszło 50% swych zakupów czyni spółdzielnia w hurtowni F. D. B., której jest udziałowcem.

Na początku istnienia spółdzielni tj. w momencie łączenia się tych 16 spółdzielni było 12 tys. członków, 46 sklepów i 4 miliony obrotów. Działalność spółdzielni szybko wzrastała osiągając już w roku 1923 — 28 tys. członków, 97 sklepów i 10½ miliona obrotu, a na koniec 1937 roku spółdzielnia wykazuje 33.661 członków, 120 sklepów i 17.572.396 kor. obrotu.

Dla uwypuklenia rozmiarów działalności tej spółdzielni, a jednocześnie dla wykazania różnic w ogólnych warunkach handlu i życia gospodarczego w Danii i w Polsce, dobrze będzie porównać główne dane cyfrowe z liczbami Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi za rok 1937. (Patrz tabela obok).

Wypada podkreślić, że spółdzielnia ta, jak i wszystkie spółdzielnie robotniczo-

	Kopenhaska Sp. Sp.	Pow. Sp. Sp. w Łodzi
Rok założenia	1916	1924
Ilość członków	33.661	15.645
„ sklepów	120	85
„ pracowników ogółem	666	309
„ pracowników sklep. . . .	401	178
Obrot ogólny w kor. i zł. . . .	17.572.396	7.270.187
„ na jednego członka	522	465
„ na jednego prac. skl. . . .	43.800	40.844
„ na jeden sklep	146.500	85.531
Nadwyżka brutto w stosunku do obrotu	23,3%	10,7
Koszty handlowe w stosunku do obrotu	14,4%	8,4
W tym pensje personelu w stosunku do obrotu	8,1%	4,5
Stopa wypłacon. zwrotów Fundusz udziałowy	5%	1,5
„ społeczny	1.336.044	289.753
Suma bilansowa	2.379.818	667.091
	6.077.419	2.111.259

miejskie, prowadzi bardzo ożywioną działalność propagandowo - wychowawczą, podczas gdy w spółdzielczości rolniczo-wiejskiej nie uprawia się w Danii żadnej propagandy.

Kierownik tego działu w Kopenhaskiej Spółdzielni jest zdania, że to właśnie brak zadań ideowych w spółdzielczości rolniczej był przyczyną, że spółdzielnie miejskie nie czuły inklinacji do bratania się z nią w jednym Związku. Robotnicze spółdzielnie utrzymywały, że ich ideowe zadania nie zostaną spełnione tylko przez samo przystąpienie do połączonej organizacji spółdzielni rolniczych.

Tadeusz Ilczuk

PRAKTYKA

Znaczenie nabywania doborowych nasion

Zabiegi przy uprawie roli i jej nawożeniu przyniosą rolnikowi tylko wtedy pełną korzyść, gdy do siewu użyte zostały nasiona doborowe. Minęły już bezpowrotnie te czasy, gdy jak to podano w „Pamiętnikach włościanina od pań-

szczyzny do dni dzisiejszych“ *) — o potrzebie odmieniania nasienia do siewu i sadzenia nikt nie słyszał.

Obecnie duże zaszły zmiany w zapa-

*) Jan Słomka, Kraków, wyd. II, ed. I, 1912 r.

trywaniach drobnego rolnika. Wielu gospodarzy dąży stale nie tylko do uprawy dobrych odmian zbóż, lecz i innych roślin. Jednakże pomimo pracy w tym kierunku naszych spółdzielni wielu jeszcze rolników nie nabywa doborowych nasion, lecz zaopatruje się u przygodnych handlarzy na jarmarkach lub z innych niepewnych źródeł, byle nasiona te były tanie, nie interesując się zupełnie, jakie jest ich pochodzenie. Oszczędza wtedy kilka złotych na kupnie nasion, natomiast traci wskutek złych plonów kilkadziesiąt.

Dobre nasiona powinny być przede wszystkim *gwarantowanej tożsamości odmianowej, o wysokim procentowym stopniu oczyszczenia i wysokiej sile kiełkowania, wolne od nasion chwastów i szkodników, dojrzałe, dobrze dosuszone*. A takie można otrzymać tylko z produkcji opartej o racjonalną hodowlę.

Zdolność kiełkowania nasion wyraża się nie tylko w liczbie kiełkujących nasion, lecz także w szybkości kiełkowania i w sile wzrostu kiełków. Dla rolnika przede wszystkim mają znaczenie nasiona kiełkujące szybko po zasiewie, tj. o wysokiej energii kiełkowania. Nasiona, które leżą w ziemi dłużej, gniją lub wydają rośliny spóźnione, nie znajdujące dobrych warunków do dalszej vegetacji, wobec czego łatwo ulegają różnym chorobom i grzybkom a często zupełnie giną.

Jeżeli chodzi o czystość nasion, to podawana jest ona w procentowej zawartości tylko samych czystych, prawdziwych i nieuszkodzonych nasion danej odmiany. Jednak zwykle w nasionach znajdują się różne domieszki, które mają wpływ na ich wartość. Domieszki te mogą być zupełnie nieszkodliwe w postaci plew, uszkodzonych lub połupanych nasion, ziemi, kamyków. Gorzej jednak jest, gdy nasiona są zanieczyszczone różnymi chwastami.

Bardzo często kupowane jest do siewu zboże zwykle przemiatowe lub pastewne. Weźmiemy dla przykładu owies zwykły paszowy, nabywany jako siewny dlatego, że jest tani. Owies taki miewa

przeciętnie 92% czystości. Przypuśćmy, że oprócz innych nieszkodliwych zanieczyszczeń zawiera takie ziarno siewne 2% ognichy. Wysiewamy wówczas około 100.000 nasion ognichy na jeden hektar, nie licząc innych zanieczyszczeń szkodliwych jak kąkol, wyczka, owsik, stokłosa żytnia itp.

Przy kupnie *koniczyny czerwonej* zwracamy uwagę, ażeby była dwukośna, o czystości nie niżej 97%, kiełkowaniu 90% razem z ziarnami twardymi, a przede wszystkim wolna od kianianki, groźnego dla tej rośliny chwastu pasożytniczego. Ażeby mieć koniczynę wolną od kianianki, należy ją kupować w workach, zaplombowanych przez stacje oceny nasion. W bieżącej kampanii należy się wystrzegać koniczyny czerwonej dwukośnej niekwalifikowanej, gdyż zawiera ona pewną domieszkę koniczyny czerwonej jednokośnej tzw. „Rychlika”, którego ziarna trudno jest odróżnić od pierwszej. W koniczynach znajdują się zwykle następujące chwasty: babka lancetowata, marchew dzika, rumianek, rdest, szczaw, bodziszek, komosa, chmielnik. Przy kupnie koniczyny czerwonej podolskiej należy żądać gwarancji, że jest wolna od kianianki grubej, trudnej do oddzielenia od ziarn koniczyny, gdyż jest o takiej samej wielkości ziarna.

W nasionach *traw* najczęściej spotykane są nie tylko zanieczyszczenia naturalne, lecz i zafałszowania różnymi bezwartościowymi gatunkami. Wobec tego należy je nabywać tylko w pewnych źródłach i z gwarancją czystości i siły kiełkowania. Na ogół odmiany traw szlachetnych, które pochodzą z upraw polowych, posiadają zwykle wyższy stopień czystości.

Nasiona *buraków pastewnych* powinny posiadać wysoki procent kiełkujących kłębów, co sprzyja wschodom roślin bez luk. Zdolność kiełkowania określana jest w odmienny sposób, aniżeli u innych roślin, gdyż kłębki zawierają od 2 do 6 nasion. Średnia norma dobroci wynosi: czystość 96%, ilość procentową kłębów kiełkujących 70%, ilość z jednego grama kłębów po 14 dniach

60. Zbyt wielkie kłębki nie są pożądane, gdyż wtedy rośliny wschodzą kupkowo, co utrudnia przerywanie. Jeżeli chodzi o największe kłębki, to nie zawierają one bynajmniej najsilniejszych nasion. Nasiona są trudne do oczyszczenia, zawierają bowiem tzw. „okwiat”, który przy przesuwaniu czy przewożeniu nasion ociera się, wydając pył, zanieczyszczający nasiona. Pył ten jednak nie jest szkodliwy przy wysiewie. Wstrzegać się należy kupna tanich nasion z tzw. produkcji „dzikich”, które nie przedstawiają właściwej wartości użytkowej dla rolnika.

Marchew posiada nasiona pokryte szczecinowatymi kolcami. Powoduje to ich szepianie i uniemożliwia równomierny wysiew. Z tego względu do siewu bywa używane nasienie otarte, tj. pozbawione kolców. Świeże nasiona marchwi odznaczają się silnym zapachem, co jest wskazówką, że pochodzą z ostatniego zbioru. Nasiona zawierają zwykle duży procent zanieczyszczeń,

jednak czystość nie może być niższa niż 80% przy wahaniami kiełkowania od 75% do 55% i poniżej tej granicy nie może spadać.

Nasiona warzyw wymagają szczególnej ostrożności przy ich nabywaniu. W tym dziale spotyka się taką różnorodność typów i zafałszowań, że nie należy do rzadkości kupno zamiast kalafiorów lub kapusty — brukwi a niejednokrotnie rzepaku, nie biorąc już pod uwagę tożsamości odmianowej i zdolności kiełkowania. Przy żadnych innych nasionach nie jest tak rozwinięta sprzedaż na jarmarkach i targach „na kieliszki”, jak właśnie przy nasionach warzyw.

Jeżeli chodzi o jakość dostarczanych nasion, to Związek posiada kontakt z pierwszorzędnymi hodowlami. Daje to spółdzielniom możliwość zaopatrywania się w doborowe nasiona we własnej hurtowni bez potrzeby szukania źródeł obcych.

J. A.

Normalizacja zeszytów szkolnych

W „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ.” z dnia 28 grudnia r. ub. ukazało się zarządzenie Ministra Wyznań Rel. i Ośw. Publ. w sprawie normalizacji zeszytów dla uczniów szkół powszechnych. Wymienione zarządzenie, mające na celu wprowadzenie jednolitego wzoru zeszytu szkolnego, jest właściwie powtórzeniem analogicznego zarządzenia z r. 1934, które jednak zostało później zawieszone. Mimo to jednak zeszyty tzw. znormalizowane, z różnymi jednak odchyleniami znajdowały się powszechnie w sprzedaży, mimo że wyraźnego przymusu nie było.

Ostatnie rozporządzenie ustala format zeszytów na 148×210 mm, format A5, przepisany przez Polską Normę. Do wyrobu zeszytów może być używany wyłącznie papier piśmienny, 4-tej klasy (ćwierćdrzewny) ze znakiem wodnym, nieprzejrzysty, obustronnie satynowany,

biały, o gramaturze 80 gm². Papier powinien być zaopatrzony znakiem wodnym.

Liniatura, wykonana farbą niebieską o odcieniu lekko zielonym, jest identyczna z liniaturą w zeszytach z nadrukiem „Społem”. Podobnie przedstawia się sprawa z kolorem okładek. Szczegółowe porównanie zeszytów „Społem” z wymaganiami zarządzenia przedstawia się następująco:

	zeszyt „Społem” gat. pierwszy	wymagania zarządzenia
gatunek pap. zes.	bezdzwany	ćwierćdrzewny
objętość stron	16	16
format A5	148×210 mm	148×210 mm
waga papieru	75 gr. m. ²	80 gr. m. ²
liniatura	identyczna	
kolory okładek	identyczne	
waga pap. okładki	90 gr. m. ²	100 gr. m. ²
znak wodny	bez znaku	znak w/g ustalonego wzoru

Jak widać z zestawienia, zeszyty z nadrukiem „Społem” w gat. I są niemal identyczne z normami. Gatunek papieru jest nawet wyższy niż wymaga zarządzenie. Niewielka jest różnica w wadze, zarządzenie bowiem wymaga papieru grubszego niż w zeszytach naszych. *Jest też niewątpliwie zasługą Związku „Społem”, że podniósł gatunek zeszytów przy równoczesnej obniżce ceny, co pośrednio przyczyniło się do ogólnego polepszenia gatunku zeszytów na rynku.*

Zarządzenie Min. W. R. i O. P. obowiązuje dopiero od dnia 1 września 1939 r. t. zn. od przyszłego roku szkolnego; jednakże do końca roku szkolnego 1939/40 mogą być używane zeszyty typów dotychczasowych. Ponieważ zeszyty z nadrukiem „Społem” są typem bardzo zbliżone, nie może być żadnych zastrzeżeń ani przeszkód przy sprzedaży naszych zeszytów. Jak wynika z zarządzenia, szkoła nie może wymagać, ażeby dzieci szkolne używały zeszytów wg zarządzenia, tym więcej, że wyrobienie papieru, znaków wodnych itp. zajmie kilka miesięcy. Możliwe jest, że zeszyty takie prędko się nie ukażą w

sprzedaży a pozostaną nadal zeszyty dotychczasowe.

Ważną kwestią w zarządzeniu Ministra W.R. i O. P. jest przyznanie Towarzystwu Popierania Budowy Szkół Powszechnych prawa pobierania 1 grosza od zeszytów, na których będzie wytłoczony znak Towarzystwa. Przez pobieranie opłaty 1 grosza Towarzystwo Pop. Bud. Szkół pragnie zebrać kwotę ok. 600—700 tysięcy złotych na cele budownictwa szkolnego.

Z zebranych funduszy Towarzystwo Popierania Budowy Szkół budować będzie szkoły, których w Polsce tak jeszcze brak. Znak Tow. Pop. Budowy Szkół będzie tłoczony na okładce zeszytu, a prawo jego tłoczenia przyznane będzie wytwórniom, z którymi T-wo zawrze umowę. Opłata 1 grosz od zeszytu podwyższy cenę zeszytu i pobierana będzie od dzieci. W okresie przejściowym w roku szkolnym 1939/40 opłata w wysokości 1 grosza pobierana będzie w formie naklejania specjalnych znaczków.

K. Haubold

PORADNIK DLA NOWYCH SPÓŁDZIELNI

Sprawozdanie władz na walnym zgromadzeniu

Na dorocznym walnym zgromadzeniu władze składają sprawozdanie ze swej działalności. Jest to chwila bardzo ważna w życiu spółdzielni. Przybyli na to zebranie członkowie dowiedzieć się mają o wynikach gospodarki własnej organizacji i radzić nad sposobami dalszego jej doskonalenia. Sprawozdanie władz ma dać zebrany materiał do tych rozważań.

Biorąc jednak udział w walnych zgromadzeniach wielu naszych spółdzielni jakże często jesteśmy świadkami ogromnie nudnego przedstawienia sprawozdania, nie dającego odpowiednich danych do zapoznania się z działalnością spół-

dzielni za rok ubiegły. Składanie sprawozdania polega najczęściej na odczytywaniu „od deski do deski” drukowanego schematu pełnego liczb. Nie do wszystkich przemawiają liczby, a ci, którzy nie rozumieją dobrze odczytywanych danych (jest ich większość), nudzą się i drzemią. Nic dziwnego — szczególnie, gdy sprawozdanie wygłaszane jest głosem monotonnym, — że słyszy się westchnienie ulgi, gdy wreszcie się skończyło. Zainteresowanie wzrasta dopiero przy podziale czystej nadwyżki lub przy wyborach nowych władz, gdy brak zgody, ale wtedy następują już tarcia i kłótnie.

Ten sposób odbywania walnych zgromadzeń i nieodpowiednie przedstawianie zagadnień, które mają być dyskutowane, przyczynia się do małego zainteresowania członków sprawami spółdzielni, co wyraża się między innymi i w małej frekwencji na zebraniach.

Aby sprawozdanie składane przez zarząd dało korzyść zebranych, żeby dowiedzieli się o wszystkim, co się w spółdzielni dzieje i w jakim stanie się ona znajduje, musi być wyrażone w „lekkostrawnej”, jeśli się można tak wyrazić, formie; musi być żywe, operujące zdarzeniami i faktami związanymi z życiem danej spółdzielni i warunkami, w jakich się ona rozwija i pracuje. Sprawozdanie musi zawierać jak najmniej liczb, ograniczyć się tylko do kilku najniezbędniejszych. Powinno być przy tym uprzednio opracowane, braki bowiem pod tym względem często są aż nadto widoczne. Wygłoszenie sprawozdania powierzyć należy temu z członków zarządu, który ma największą łatwość wystowienia się.

Sprawozdanie powinno ogarniać całość działalności spółdzielni, a przy każdym omawianym zagadnieniu podać należy fakty, które wpłynęły na takie a nie inne kształtowanie się jego. A więc np. zwiększyła się liczba członków: należy podać przyczyny, które to spowodowały (konkurs jednania nowych członków, pomoc koła Ligi Kooperatystek, zwiększone zwroty od zakupów itp.); wzrosły obroty: przyczyną tu może być prowadzenie lepszych gatunków towarów niż na rynku prywatnym, rozszerzenie asortymentu towarowego, energiczna praca personelu, a w związku z tym zwiększona lojalność członków. Tu dobrze byłoby, zwłaszcza w małych spółdzielniach, odczytać listę zakupów członkowskich. Spadły obroty: omawiając to zagadnienie należy wytłumaczyć przyczyny: zwiniecie nierentującego się punktu, zwiększenie konkurencji itp. Przy omawianiu mank i kredytów powinny być również podane do wiadomości zebranych ich przyczyny, kto ponosi odpowiedzialność (czy jest ona realna) i ja-

kie środki zaradcze zostały czy zostaną zastosowane.

Tak przedstawić można i inne omawiane w sprawozdaniu zagadnienia, składające się na całość gospodarki spółdzielni.

Aby bardziej obrazowo podać rozwój spółdzielni, dobrze jest umieścić na ścianach odpowiednie wykresy, które w formie graficznej przedstawiałyby ciekawsze zagadnienia i ich kierunek rozwojowy.

Nie podając liczb w składanym sprawozdaniu, dobrze jest natomiast umieścić na odwrotnej stronie rozsyłanego do członków zawiadomienia o walnym zebraniu bilans, rachunek strat i nadwyżek, a także obroty osiągnięte w r. ub., nadwyżkę brutto, koszty handlowe itp. dane gospodarcze aby członkowie zapoznali się z tym przed zebraniem.

Składane przez zarząd sprawozdanie zawiera najczęściej tylko dodatnie strony działalności spółdzielni, wspominając tylko zlekka lub pomijając zupełnie ujemne. Dzieje się to może w trosce o wywołanie korzystnego nastroju walnego zgromadzenia. Jest to jednak polityka niewłaściwa i na krótką obliczona metę. Ukrywanie bowiem lub niedostateczne naświetlenie bolączek spółdzielni odbija się właśnie przede wszystkim na tych samych członkach zarządu, zwłaszcza, gdy przyjdą po nich inni.

Poza sprawozdaniem zarządu powinno być również złożone sprawozdanie rady nadzorczej i jej wydziałów. Ponieważ to sprawozdanie ma również dać materiał do rozważań i dyskusji, prócz podania liczby posiedzeń powinno dać również ocenę działalności zarządu i całej gospodarki spółdzielni.

Z pełnego treści, w odpowiedniej jednak podanego formie sprawozdania członkowie będą mogli należycie zapoznać się z działalnością spółdzielni. Przyniesie to korzyść członkom i spółdzielni, bo da lepsze zrozumienie zadań spółdzielni i trudności, z jakimi na swej drodze musi walczyć.

L. S.

Remanent towarów

Statystyka nasza wykazuje, iż przeciętnie na jeden sklep spółdzielni spożywców wypada towarów po cenie sprzedażnej na sumę zł. 4200. Oczywiście w poszczególnych sklepach remanent towarowy może być znacznie wyższy lub niższy. Jeżeli chodzi o małe wiejskie spółdzielnie o obrotach rocznych do zł. 30.000 (spółdzielni takich w r. 1937 r. było 717), to wiele z nich posiada niewielkie remanenty towarowe, nie przekraczające często zł. 1000. Tłumaczy się to z jednej strony tym, że cały szereg młodych wiejskich spółdzielni z braku dostatecznych środków obrotowych ogranicza swój asortyment towarowy (dobór wszystkich gatunków towarów) do artykułów najniezbędniejszych, a z drugiej — bardzo słabą siłą nabywcą ludności wiejskiej.

Trudności gotówkowe, z jakimi musi walczyć prawie każda nowa spółdzielnia, oraz słuszne dążenie, by w sklepie nie brakło niezbędnych artykułów, nakładają na zarząd spółdzielni obowiązek troszczenia się o to, aby obrót remanentem towarowym był możliwie jak najsprawniejszy.

W niektórych wielosklepowych spółdzielniach miejskich, które prowadzą sprzedaż takich artykułów, jak: mleko, pieczywo i wędliny, remanent towarów w sklepach obraca się do 30 razy w ciągu roku; w innych natomiast o bardzo szerokim asortymencie obrót remanentem nie przekracza 7 razy w ciągu roku.

Czy wobec powyższego można ustalić zasadę co do przeciętnej szybkości obrotu remanentem w małej spółdzielni wiejskiej? Aby na to pytanie odpowiedzieć życiowo, zbadaliśmy gospodarkę kilkunastu dobrze rozwijających się wiejskich spółdzielni o przeciętnych obrotach nie przekraczających zł. 20.000 rocznie. Otóż okazuje się, że w tych spółdzielniach remanent towarów po cenie sprzedażnej obrócił się w ciągu roku 11,8 razy. Uwzględniając różnorodność warunków, w jakich pracują wiejskie spółdzielnie, można wysunąć

zasadę, że remanent towarowy powinien obracać się przynajmniej w granicach od 10 do 12 razy w ciągu roku. Jeżeli obraca się on szybciej przy normalnym zaopatrzeniu sklepu w towary, to dobrze, jeżeli natomiast wolniej, to trzeba zbadać, czy w sklepie nie ma zbyt dużych zapasów towarów, względnie zleżałych lub nie mających zbyt.

Przeciętnego obrotu remanentem nie można utożsamiać z szybkością obrotu poszczególnymi artykułami: pod tym względem zachodzą dosyć duże rozbieżności. Jest rzeczą powszechnie zrozumiałą, iż obrót tytoniami, solą czy cukrem będzie znacznie szybszy niż manufakturą czy jakimiś naczyniami kuchennymi. Gdy pierwsze mogą obrócić się od 2 do 4 razy w ciągu miesiąca, to drugie zaledwie tyle w ciągu całego roku.

Co wpływa na szybszy lub powolniejszy obrót przeciętnym remanentem? Niewątpliwie wpływają na to następujące przyczyny:

- a) odległość od rynków zakupu względnie wysokość kosztów przewozu,
- b) normalizacja towarów,
- c) najważniejsze — rodzaj prowadzonego asortymentu.

Rozważmy po kolei wymienione wyżej przyczyny.

a) Duża odległość od dobrego źródła zakupu, jakimi są składnice i oddziały Związku „Społem”, powoduje to, że nie opłaca się sprowadzać małych partii towarów, gdyż koszt przewozu wypadłby za wysoki. Trzeba tak planować, aby wysłana furmanka była jak najlepiej wykorzystana: sprowadza się więc towar rzadko (przypuśćmy raz na miesiąc) w możliwie większej ilości. Obrót remanentem w takim wypadku będzie z konieczności powolniejszy, ale gospodarczo usprawiedliwiony. Inaczej przedstawia się sprawa, jeżeli spółdzielnia położona jest niedaleko od składnicy czy oddziału, względnie korzysta z darmowych furmanek członków. W tym wypadku towary mogą być sprowadza-

ne częściej, a spółdzielnia zyskuje to, iż nawet przy niewielkich środkach obrotowych może sobie pozwolić na rozszerzenie asortymentu towarowego. W tym drugim wypadku obrót remanentem powinien być znacznie szybszy.

b) Niektóre spółdzielnie, nawet niezasobne w środki obrotowe, prowadzą takie artykuły np. jak: mydło, pastę, tutki, cukierki itp. z kilku różnych firm. Nie trzeba chyba tłumaczyć, iż w takim wypadku remanent zwiększa się, gdyż trzeba posiadać w sklepie różnorodne gatunki tego samego towaru. Gdyby spółdzielnia prowadziła tylko mydło „Społem”, a nie trzymała innych mydeł, to wolną gotówkę mogłaby przeznaczyć na zakup jakiegoś innego towaru, którego w sklepie brakuje. Dalszym krokiem w tym kierunku powinno być dążenie, aby format (kształt, wielkość) prowadzonych towarów był możliwie jednolity; np. spółdzielnia postanawia, że będzie propagować sprzedaż mydła do prania tylko w kawałkach 400-gramowych.

Musimy na tym miejscu stwierdzić, że choć kierownicy wiejskich spółdzielni nie zawsze zdają sobie sprawę z tego, co to jest normalizacja towarów, to w praktyce często tę normalizację muszą stosować, a to choćby ze względu na szczupłość środków obrotowych. Największe niedomaganie pod względem normalizacji spotykamy w spółdzielniach małomiasteczkowych, gdzie mamy do czynienia z różnorodną klientelą. Z jednej bowiem strony występuje ludność wiejska przeważnie o bardzo skromnych wymaganiach, z drugiej — inteligencja, gdzie każda niemal rodzina ma upodobanie do zupełnie innych artykułów.

c) Jak już wspomniano na wstępie, duży procent naszych spółdzielni wiejskich rozporządza bardzo ubogim asortymentem, ograniczającym się przeważnie do takich artykułów jak: tytonie, sól, cukier, tłuszcze, nafta, smary, drobna galanteria rolnicza itp. Gospodarka takim asortymentem nie jest trudna, gdyż są to artykuły codziennej potrzeby. Spółdzielnia musi sobie tylko obliczyć, jakie jest zapotrzebowanie na dane ar-

tykuły w ciągu tygodnia czy miesiąca. Bo nawet najbardziej płynny towar, jeżeli został zakupiony w dużej ilości, może przysporzyć kłopotu. Autor niniejszego artykułu zna wypadek, kiedy jedna z małych wiejskich spółdzielni zakupiła nieopatrzenie worek cukru-kostki i sprzedawała go coś w ciągu 6 miesięcy. W niektórych natomiast spółdzielniach worek taki może być sprzedany w ciągu jednego czy dwu dni.

Baczna obserwacja szybko nas nauczy, w jakich ilościach trzeba sprowadzać niezbędne towary, aby wystarczyły na taki lub inny okres czasu. Oczywiście trzeba brać pod uwagę, że niektóre towary w pewnych sezonach mają specjalne duży zbyt, np. śledzie w poście, nafta w miesiącach zimowych, cukier w okresie smażenia konfitur itp. Sprowadzając trochę większe zapasy towarów na sezon należy raczej być ostrożnym, gdyż lepiej, żeby pewnych artykułów zabrakło niż miało by ich być za dużo. Nie jest bowiem dobrze, jeżeli np. na okres upałów pozostaje niesprzedana beczka śledzi, a na okres zimowy kilka worków cementu, szczególnie, gdy nie ma odpowiedniego miejsca dla przechowania podobnych towarów. Na ogół jednak rzecz biorąc, prowadzenie artykułów pierwszej potrzeby jest najłatwiejszą formą gospodarowania, to też Związek „Społem” doradza spółdzielniom, aby od tego najskromniejszego asortymentu rozpoczynały swoją działalność, a dopiero stopniowo, w miarę doświadczenia i zwiększonych środków obrotowych przystępowały do rozszerzania asortymentu.

Umiejętne i stopniowe rozszerzanie asortymentu powinno być celem wszystkich zasobniejszych spółdzielni, gdyż pozwala im to na podniesienie obrotów i zwiększenie kalkulacji, która przy artykułach codziennej potrzeby musi kształtować się na niskim poziomie.

Wprowadzając jednak takie działy, jak: manufaktura, skóry, naczynia kuchenne, nasiona, galanteria rolnicza, materiały piśmienne itp., musimy się liczyć z tym, że obrót takim remanentem będzie już znacznie powolniejszy i że ist-

nieje tutaj prawdopodobieństwo nawet znacznych strat, jeżeli zakup będzie nieumiejętny. Nie mając zamiaru zniechęcać kierowników do rozszerzania asortymentu towarowego na artykuły dalszej potrzeby, uważamy jednak, że spółdzielnia decydująca się na to powinna odpowiadać następującym warunkom:

1) Działać na terenie miasteczka lub większej wsi, gdzie może liczyć na poważniejszą liczbę odbiorców.

2) Nie rozszerzać asortymentu za kredyt dostawców, gdyż wówczas nigdy nie uzyska dogodnych warunków kupna. Z tego też wypływa wniosek, że trzeba na ten cel posiadać pewną ilość funduszy własnych. Oczywiście potrzeba większych lub mniejszych środków własnych zależy od tego, jakie nowe towary ma zamiar wprowadzać spółdzielnia.

3) Posiadać odpowiedni lokal dla rozmieszczenia towarów. Jest bowiem rażące, jeżeli manufaktura leży na workach z mąką, a skóry są obok cukierków, co czasem ma miejsce przy dużej ciasnocie lokalu.

4) Posiadać odpowiednio wykwalifikowanego sklepowego. Zgodzimy się bowiem wszyscy, że ostatecznie sól czy naftę może sprzedawać osoba nie mająca prawie żadnych kwalifikacji facho-

wych. Do sprzedawania jednak manufaktury czy galanterii rolniczej potrzeba pracownika już o pewnych kwalifikacjach. Pracownik taki, jeżeli nie ma zmarnować towaru a sprzedać go musi umieć zachęcić klienta do kupna i umieć mu fachowo doradzić.

Z tego wszystkiego nasuwa się wniosek, że na rozszerzanie asortymentu, i to w sposób bardzo ostrożny, mogą sobie pozwolić tylko niektóre wiejskie spółdzielnie. Najlepiej jednak przed taką decyzją zasięgnąć porady kierownika oddziału i lustratora okręgowego, którzy wspólnie z zarządem i wydziałem gospodarczym rady zbadają stan finansowy spółdzielni i jej możliwości w tym kierunku.

Już jednak w chwili obecnej cały szereg wiejskich spółdzielni bez żadnego ryzyka może się zająć dostarczaniem swoim członkom niektórych towarów bezpośrednio na zamówienie. Mamy w tym wypadku na myśli rowery, które po bardzo niskiej cenie dostarcza Związek „Społem”. Ponieważ cena detaliczna takiego roweru będzie się wahała w granicach od zł 93 do 97, na pewno na terenie każdej większej wsi znajdzie się kilka osób, pragnących je nabyć. Trzeba się tylko tym zająć.

B. Paździor

PRACE ORGANIZACYJNE I PROPAGANDOWE

Tegoroczne wakacyjne kursy i obozy spółdzielcze

Już obecnie pracownicy większych spółdzielni i Związku „Społem” przystępują do ustalania kalendarzy urlopów letnich. Stąd też napływają do Wydziału Lustracyjnego i Społeczno-Wychowawczego zapytania: gdzie ostatecznie i w jakich terminach odbędą się tegoroczne wakacyjne kursy spółdzielcze. Dlatego już teraz podajemy szczegółowy plan naszej akcji kursowo-wypoczynkowej.

Liczbę miejscowości, w których wakacyjne kursy się odbędą, ustaliliśmy

na osiem, a kursów tylko na 26, aby zwiększyć frekwencję na poszczególnych kursach i tym samym zmniejszyć koszt wykładów i administracji. Centralne kursy odbędą się w Trokach i na Zaolziu. Kursy nad jeziorem Trockim na Wileńszczyźnie ściągną licznych uczestników nie tylko ze względu na piękno tamtejszego krajobrazu, ale i możliwość zwiedzenia Wilna oraz zorganizowania wycieczki do spółdzielców na Litwie. Kursy na Zaolziu, w górach, wśród lasów i nad rzeką, będą połączone

z wycieczkami w góry Jabłonkowskie i do wspaniale rozwijających się tamtejszych spółdzielni spożywców, gdzie wiele pouczających rzeczy będziemy mogli zobaczyć i usłyszeć. Pozostałe kursy odbędą się w następujących miejscowościach: Liczne kursy będą w Czorsztynie — Nadzarczu w Pieninach nad Dunajcem, skąd roztacza się piękny widok i na Pieniny, i na Beskidy, i na Tatry; stąd można będzie robić bardzo przyjemne wycieczki do Przełomu Dunajca, Szczawnicy, Krościenka i w Tatry. W Krzemieńcu na Wołyniu, wśród pięknego tamtejszego krajobrazu, odbędzie się tylko jeden kurs pracowniczy, obliczony przede wszystkim na personel spółdzielni spożywców z Wołynia, chociaż i uczestnicy z innych dzielnic Polski będą na tym kursie mile widziani; wycieczki do słynnego Wiśniowca i Poczajowskiej Ławry. W Stanisławowie odbędzie się też tylko jeden kurs wakacyjny, dla nauczycielstwa, zorganizowany przez tamtejszych działaczy spółdzielczych. W Czatkowicach pod Krakowem Rada Okręgowa Śląska organizuje 3 kursy dla członków spółdzielni z województwa śląskiego. W Ustroni pod Łodzią, w siedzibie letniskowej Powszechnej Spółdzielni Spożywców z Łodzi — odbędzie się szereg kursów dla komitetów sklepowych i dla młodzieży.

Poza tym — nowość tegoroczna — w zaofiarowanym nam uprzejmie przez Liceum Krzemienieckie lokalu wśród parku w Białokrynicy pod Krzemieńcem odbędą się pierwsze w ogóle obozy wypoczynkowe dla najmłodszych spółdzielców ze szkół powszechnych, którzy wykazali się pracą w spółdzielniach uczniowskich. Liczymy, że w obozach tych znajdą się stypendyści spółdzielni uczniowskich.

Oczywiście, najwięcej kursów przeznaczamy dla pracowników — nie tylko sklepowych; przewidujemy bowiem także kursy dla pracowników biurowych i magazynowych — ze spółdzielni i ze Związku „Społem”. Pracowników na kursach tegorocznych, w myśl wywo-

dów naszych w czwartym numerze „Społem” (patrz artykuł „Wczasy spółdzielcze”) musi być dużo więcej niż w latach poprzednich, do czego niewątpliwie przyczynią się same spółdzielnie. Będzie też kolonia dla lustratorów Związku „Społem”. Nowością będzie kurs w Ustroni pod Łodzią dla przedstawicieli komitetów sklepowych z całej Polski.

Wystąpiliśmy o znaczne ulgi kolejowe. Wszystkie szczegóły łącznie z opłatą za pobyt na kursie podane zostaną w broszurce informacyjnej, która wyjdzie z druku w miesiącu kwietniu.

Kalendarz kursów będzie następujący:

W Trokach: od 16 do 30 czerwca — kurs dla pracowników sklepowych,

od 2 do 15 lipca — kolonia dla lustratorów i kurs dla nauczycielstwa,

od 17 do 30 lipca — dla kierowników, członków rad nadzorczych spółdzielni oraz dla członków rad okręgowych.

od 1 do 14 sierpnia — dla kobiet, tzw. delegatek rejonowych, oraz dla pracowników biurowych,

Na Zaolziu: od 16 do 30 czerwca — dla pracowników sklepowych,

od 2 do 15 lipca — dla kobiet ze spółdzielni, które zamierzają zorganizować koła Ligi Kooperatystek,

od 17 do 30 lipca — dla kierowników spółdzielni i członków rad nadzorczych, oraz dla nauczycielstwa,

od 1 do 14 sierpnia — dla działaczy robotniczych i pracowników magazynowych ze spółdzielni i Związku „Społem”.

W Czorsztynie: od 16 do 30 czerwca — dla pomocników sklepowych,

od 2 do 15 lipca — dla kierowników sklepów,

od 17 do 30 lipca — dla kobiet, członkiń zarządów kół Ligi Kooperatystek.

od 1 do 14 sierpnia — dla nauczycielstwa,

W Krzemieńcu: od 2 do 15 lipca — dla pracowników sklepowych,

W Stanisławowie: od 2 do 15 lipca — dla nauczycielstwa z woj. stanisławowskiego.

W Czatkowicach 3 dziesięciodniowe kursy dla członków spółdzielni śląskich: I od 30.V do 9.VI., II od 10.VI do 19.VI, III od 20.VI do 29.VI,

W Ustroniu pod Łodzią: od 21 do 30 maja — kurs dla młodzieży wiejskiej,

od 1 do 10 czerwca — kurs dla młodzieży robotniczej,

od 11 do 20 czerwca — kurs dla komitetów sklepowych z całej Polski.

W Białokrynicy pod Krzemieńcem: od 2 do 15 lipca — obóz dla młodzieży męskiej ze spółdzielni uczniowskich,

od 18 do 31 lipca — obóz dla młodzieży żeńskiej ze spółdzielni uczniowskich.

PRZEPISY PRAWNE

Wymiana zboża na mąkę i pieczywo

Rozporządzenie Min. Skarbu z dn. 28.II. 1939 r. Dz. U. R. P. Nr. 19 poz. 129.

Na podstawie dotychczasowych przepisów producenci i pracownicy rolni mieli prawo przemiałać zboże bez uiszczania opłaty skarbowej.

Cały szereg spółdzielni i piekarni spółdzielczych prowadzących wymianę zboża na mąkę i pieczywo musiały zaniechać wymiany.

Związek „Społem” na wniosek spółdzielni zwracał się do Ministerstwa Skarbu o wydanie pozwoleń poszczególnym

spółdzielniom na prawo dokonywania wymiany.

Sprawa wymiany na mocy powołanego rozporządzenia została prawnie dopuszczona, tak że obecnie wszystkie osoby fizyczne i prawne na mocy specjalnie uzyskanego zezwolenia mogą z tego prawa korzystać.

Rozporządzenie przewiduje bardzo skomplikowaną kontrolę w księgach specjalnego wzoru.

Szczegółowe streszczenie rozporządzenia wraz z komentarzem podamy w najbliższym numerze „Społem”.

Rozwiązanie spółdzielni wskutek uchybień przeciwko prawu i statutowi

Wg przepisów art. 65 ustawy o spółdzielniach „Jeżeli działalność spółdzielni wykazuje poważne uchybienia przeciwko prawu i statutowi, a spółdzielnia nie usunie ich w terminie wskazanym przez organ wyznaczający rewidenta, sąd rejestrowy może na wniosek tego organu orzec rozwiązanie spółdzielni”.

W sprawie powyższej Sąd Najwyższy w wyroku z dn. 22.VII.1937 r. Nr. C. II. 777/37 ustalił tezę, że:

„Do rozwiązania spółdzielni na zasadzie art. 65 ustawy o spółdzielniach nie

wystarcza tylko ustalenie, iż działalność spółdzielni wykazuje poważne uchybienia przeciwko prawu i statutowi, ale równocześnie konieczne jest stwierdzenie, że spółdzielnia nie usunęła tych uchybień w terminie wskazanym przez organ, wyznaczający rewidenta”.

W danej sprawie chodziło o rozwiązanie spółdzielni Bank Pożyczkowy w z tego powodu, że dawny zarząd popełniał nadużycia, pobierając lichwiarskie procenty itp.

K. Kakietek

Sprostowanie

W notatce, zamieszczonej w Nr. 5 „Społem” na str. 26 p. t. „Czasowe obniżenie składek za ubezpieczenia społeczne” wkraść się błąd, który niniejszym prostujemy.

Z t e r e n u

Z BIALEGOSTOKU

Oddział Powiatowy Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białymstoku, zorganizował w dniach 2, 3 i 4 marca r. b. kurs dla nauczycieli opiekunów spółdzielni uczniowskich z terenu powiatu. W kursie wzięło udział 43 osoby. Główną uwagę poświęcono sprawom organizacyjno-administracyjnym i gospodarczym oraz rachunkowości spółdzielczej. W czasie kursu zwiedzono piekarnię mechaniczną Spółdzielni „Zjednoczenie” w Białymstoku, oraz nowy budynek Oddziału Związku „Społem” w Białymstoku, w którym są pomieszczone magazyny i biura oddziału.

Przepracowywane zagadnienia wzbudziły żywe zainteresowanie wśród uczestników.

Kurs zorganizowano przy poparciu Inspektora Szkolnego i Rady Okręgowej. Referowali delegaci z Centrali „Społem”.

ZE SKIDLA

W dniach 4 i 5 lutego b. r. w Skidlu staraniem Rady Okręgowej „Społem” w Grodnie został przeprowadzony 2-ty kurs dla członków wydziałów rewizyjnych rad nadzorczych spółdzielni. W promieniu 20 km od Skidla skupiły się gęsto spółdzielnie spożywców. (około 20). Władze spółdzielni nie zawsze mogą sobie dać radę z przeprowadzeniem kontroli sklepu, kasy i książek buchalteryjnych. Dlatego koniecznym stało się pouczyć członków komisji rewizyjnych tych spółdzielni, jak należy przeprowadzać prawidłową kontrolę i jakie obowiązki i uprawnienia posiada wydział rewizyjny rady nadzorczej. W kursie wzięło udział 10 osób. Kurs był przeprowadzony w ten sposób, że uczestnicy na książkach jednej z sąsiednich spółdzielni uczyli się praktycznie umiejętności i sposobu dokonywania rewizji.

Kurs przeprowadził lustrator okręgu, Aleksander Modes.

Z Ligi Kooperatystek

CZĘSTOCHOWA

W dniu 12 marca Koło Ligi zorganizowało publiczny odczyt spółdzielczy dla kobiet p. t. „Nowe siły w gospodarce społecznej”. Odczyt

Mianowicie w ostatnim zdaniu tego artykułu zamiast słów „od 1 marca 1939 roku” powinno być „od 1 kwietnia 1939 roku”.

Z ŁUKOWA

W dniu 27 lutego 1939 r. odbył się w Łukowie kurs dla kobiet, członkiń Kół Gospodyń Wiejskich powiatu łukowskiego, w którym udział wzięło 60 kobiet.

Na kursie tym sekretarz Rady Okręgowej w Siedlcach L. Mikołajczyk wygłosił 2-godzinny referat na temat: Spółdzielnia spożywców, jej cele i zadania” i „Produkcja „Społem”.

W dyskusji nad referatami zabierało głos kilka kobiet, które poruszały sprawy dla wsi b. aktualne, jak skup jaj i wymiana ziemiopłodów przez wiejskie spółdzielnie spożywców oraz sprawa kredytów. Poszczególne gospodynie wypowiadały się również o wartości artykułów z marką „Społem”, których ocena wypadła dodatnio.

W czasie dyskusji stwierdzono szkodliwość kredytów, tak dla spółdzielni, jak i dla konsumenta.

Z SIEDLEC

W Siedlcach odbył się kurs spółdzielczy dla żołnierzy 22 p. p. W kursie wzięło udział 45 żołnierzy 22 p. p. i 9 p. a. l. Z ramienia Rady Okręgowej wziął udział w kursie sekretarz Rady Okręgowej L. Mikołajczyk.

Słuchacze zwiedzili biura i magazyny Oddziału „Społem” w Siedlcach, a w dniu 6 marca r. b. zorganizowana została wycieczka do Sterdyni, celem zapoznania się z działalnością tamtejszej Spółdzielni Spożywców „Jedność”, Mleczarni i Kasy Stefczyka.

Zarządy spółdzielni przyjęły żołnierzy chlebem, mlekiem i masłem, pochodzenia produkcji spółdzielczych piekarni i mleczarni. Wycieczkę prowadzili por. Wróblewski i sekretarz Rady Okręgowej L. Mikołajczyk.

ten wygłosiła członkini Rady Ligi, J. Świąćka; wysłuchało go 300 kobiet.

W tymże dniu odbyło się walne zgromadzenie członkiń koła częstochowskiego. Jak wynika ze sprawozdania zarządu, koło zwerbowało

12 członków do S. „Jedność”, pomagało w zorganizowaniu komitetów sklepowych, urządziło 72 pokazy produkcji spółdzielczej przy udziale 1775 osób; urządziło szereg imprez towarzyskich, z których dochód przeznaczono na samokształcenie członkiń koła; ostatnio dochód z imprezy w kwocie zł 40.10 przeznaczono na F. O. N.; sekcja doskonalenia gospodarstwa domowego urządziła kursy: gotowania, prania, czy też pokazy przyrządzania zdrowych potraw.

W wolnych wnioskach postanowiono zakupić cegielki na budowę szkoły spółdzielczej z funduszy zebranych przez rozsprzedanie potraw, przygotowanych przez poszczególne członkinie koła.

W dniu 12 marca odbyła się konferencja kół kooperatystek okręgu częstochowskiego. W konferencji wzięły udział koła z Myszkowa, Rakowa Puszczewa i Częstochowy. Konferencji przewodniczyła J. Święciecka.

KIELCE

15 marca odbyło się walne zgromadzenie członkiń koła kieleckiego. Ze sprawozdania wynika, że praca koła kieleckiego osiągnęła pozytywne wyniki w r. 1938/39. W celu pogłębienia

świadomości spółdzielczej wśród członkiń koła odbywa się kurs spółdzielczy. Poza tym koło zorganizowało w ramach świetlicy szereg wieczorów dyskusyjnych na tematy: 1) Praca organizacyjna, 2) Jak należy czytać książki, 3) Zagadnienia samokształcenia, 4) Przygotowanie do pracy społecznej, 5) Życie i zasługi Marii Curie, 6) C. O. P., 7) Współpraca w świecie roślin i zwierząt; poza tym świetlice specjalne: „Św. Mikołaj w Lidze Kooperatystek”, świetlica z opłatkami, świetlica karnawałowa.

W planie pracy na rok przyszły koło kieleckie położy specjalny nacisk na podniesienie poziomu gospodarki domowej, jako podstawy gospodarki społecznej.

OSTROWIEC

Miejscowe Koło Kooperatystek zorganizowało rejonowy kurs spółdzielczy dla kobiet. Wzięło w nim udział ponad 100 przedstawicielek spółdzielni okręgu ostrowieckiego i organizacji Związku Strzeleckiego Kobiet, Akcji Katolickiej, Koła Polek.

Kurs przeprowadziły J. Sochacka i C. Bieńkowska.

Z BANKU „SPOŁEMI”

Posiedzenie Rady

W dniu 11 marca r. b. odbyło się kwartalne posiedzenie Rady naszego Banku w celu rozpatrzenia sprawozdania za rok ubiegły i budżetu na rok bieżący, ustalenia terminu dorocznego Zjazdu i wniosków na Zjazd oraz przyjęcia nowych członków.

Ze sprawozdania wynika, że rozwój Banku jest w dalszym ciągu zadowalający. Liczba członków wzrosła z 295 na 392 (32,9%), kapitały własne ze zł 700 tys. na zł 788 tys. (12,6%) wkłady ze zł 3.974 tys. na zł 5.508 tys. (38,6%), przy czym wkłady na książeczki bankowe — 53,6%, udzielone przez Bank gospodarstwu spółdzielczemu kredyty ze zł

4.586 tys. na zł 5.323 tys. (16,1%), ogólne obroty Banku wzrosły o 39,9%. Czysta nadwyżka zmniejszyła się ze zł 52 tys. na zł 49 tys. Obniżkę tę spowodowały straty nowootwartego Oddziału w Sosnowcu, wynoszące po pokryciu kosztów organizacyjnych zł 18 tys.

Po zaakceptowaniu sprawozdania i projektu budżetu oraz ustaleniu terminu i porządku obrad Zjazdu, Rada przyjęła do Banku nowe 22 spółdzielnie.

Wreszcie ustalono, że ustępują z Rady: z kolei starszeństwa: K. Fabierkiewicz z Wapna, K. Rachocki z Myszkowa i J. Radwański z Warszawy oraz przez losowanie T. Fołta z Warszawy.

Nowi członkowie Banku

W drodze listownego głosowania i na posiedzeniu Rady Banku w dniu 11 mar-

ca r. b. przyjęto w poczet Banku następujące spółdzielnie:

Będzin — Spółdzielnia Spożywców „Przemsza”,
 Dobre — Spółdzielnia Spożywców „Przyszłość”,
 Dzierżenko — Spółdzielnia Spożywców „Jedność”,
 Gostynin — Spółdzielnia Spożywców „Gostyniak”,
 Kalety — Spółdzielnia Spożywców,
 Karnkowo — Spółdzielnia Spożywców „Postęp”,
 Lubomł — Spółdzielnia Rejonowa Gospodarczo-Spożywcza,
 Masztalery — Spółdzielnia Spożywców „Dobrobyt”,
 Miechów — Spółdzielnia Spożywców „Łączność”,
 Nowy Pohost — Spółdzielnia Spożywców „Przyjaciół”,
 Ociesęki — Spółdzielnia Spożywców „Rolnik”,
 Olkieni — Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Wygoda”,

Poświętne — Spółdzielnia Spożywców „Przyszłość”,
 Pruszków — Spółdzielnia Spożywców Pracowników Kolejowych,
 Rudziszki — Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Spójnia”,
 Skórzawa — Spółdzielnia „Jedność Rolnicza”,
 Sokołowo — Spółdzielnia Spożywców „Gospodarz”,
 Stąporków — Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Pożytek”,
 Świdziebna — Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców „Samopomoc”,
 Trokiele — Spółdzielnia Spożywców „Przyszłość”,
 Żarki — Chrześcijańskie Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożywców,
 Żyrardów — Spółdzielnia Robotników Chrześcijan „Zgoda”.

Bilans Banku Spółdzielczego „Społem” w Warszawie w dn. 31.XII.1938 r.

Stan czynny:

Gotowizna:		
w kasie	135.642,15	
w bankach	<u>392.741,15</u>	528.383,30
Papiery wartościowe		453.947,35
Dyskonto		758.532,—
Pożyczki:		
na rozbudowę		
prod. spółdz.	2.400.000,—	
na inwest. handl.	<u>1.300.000,—</u>	3.700.000,—
Rachunki bież. (debet)		861.250,34
Ruchomości		26.307,26
Zastępstwa		20.989,74
Weksle protestowane		3.785,24
Udziały własne		10.927,82
Różni		17.855,70
Sumy przechodnie		<u>5.266,85</u>
Ogółem		<u>6.387.245,60</u>

Różni za gwarancje	1.014.204,64
Inkaso	46.687,98
Różni za dok. w inkasie	16.504,15
Depozyty	577.468,70

Stan bierny:

Kapitały własne:		
udziały	681.120,40	
fund. społ.	<u>106.668,15</u>	787.788,55
Wkłady oszczędnościowe:		
termin.	1.200.116,87	
a vista	<u>1.561.722,62</u>	2.761.839,49
Lokaty terminowe		1.648.547,60
Rachunki bieżące (credit)		1.097.680,04
Zastępstwa		1.843,71
Różni		3.651,78
Sumy przechodnie		36.605,64
Czysta nadwyżka za rok 1938		<u>49.288,79</u>
Ogółem		<u>6.387.245,60</u>

Gwarancje	1.014.204,64
Różni za inkaso	46.687,98
Dokumenty w inkasie	16.504,15
Różni za depozyty	577.468,70

Wyniki konkursów

We wrześniu r. b. dwie organizacje spółdzielcze: Liga Kooperatystek i Związek Pracowników Spółdzielczych Rz. P. ogłosiły konkurs wśród swoich członków

na jednanie wkładców dla Banku „Społem”. Regulamin konkursu ogłosił Związek Pracowników w swoim piśmie „Pracownik Spółdzielczy” Nr. 5/7, a Liga w Biuletynie Ligi Nr. 8.

Zakończenie konkursu przewidziane było na dzień 31 października, jednak ze względu na wyjątkowe warunki, jakie w związku ze znanymi wypadkami na terenie międzynarodowym wytworzyły się w końcu września dla instytucji oszczędnościowych, obie organizacje przedłużyły czas trwania konkursu do końca 1938 r.

Wyniki Związku Pracowników przedstawiają się jak następuje:

a) do konkursu zgłosiło się 125 członków Związku z 25 oddziałów.

b) wyniki w konkursie uzyskało 72 członków z 17 oddziałów.

c) zjednano 606 wkładców z ogólną sumą wkładów zł. 80.259.

Sąd konkursowy, zebrany w dniu 7 marca b. r. w lokalu Banku „Społem”, złożony z dr. Wacława Marianskiego jako przewodniczącego i Henryka Bałabana oraz Daniela Kuszewskiego, przyznał nagrody następującym członkom Związku:

I. za najszybsze zjednanie pierwszych 10 wkładców:

Piotrowi Szybutowi z Baranowicz — zł. 30.—, Józefowi Niemcowi z Nowego Sącza — zł. 20, Franciszkowi Suczyńie z Radomia — zł. 10;

II. za największą liczbę zjednianych wkładców:

Józefowi Niemcowi z Nowego Sącza — zł. 100.—, Janowi Korzeniowskiemu z Łodzi — zł. 75.—, Marianowi Tomczykowi z Bielska — zł. 50.—;

III. za największą sumę pozyskanych wkładów:

Władysławowi Stawiarskiemu z Krakowa — zł. 200.—, Zofii Garbacz z Sosnowca — zł. 100.— i Franciszkowi Pastwińskiemu z Łodzi — zł. 75.—.

Sumy zebrane przez niewielką liczbę uczestników konkursu świadczą o pewnej łatwości, jaką z natury swych obowiązków posiadają w zbieraniu wkła-

ków pracownicy spółdzielczy, i tym bardziej należy żałować, że udział ich w konkursie nie był masowy. Przypuszczamy, że ten masowy udział będzie cechą następnego konkursu, ogłoszonego przez Bank „Społem” na rok 1939.

Wyniki konkursu, ogłoszonego przez Ligę Kooperatystek przedstawiają się następująco:

a) do konkursu zgłosiło się 140 członkin Ligi z 22 kół,

b) wyniki w konkursie uzyskało 72 członkinie z 20 kół,

c) zjednano 340 wkładców z ogólną sumą wkładów 32.001.— zł.

Sąd konkursowy, zebrany w dniu 8 marca b. r., złożony z Wandy Bogdanowiczowej, jako przewodniczącej, i członków — Janiny Święcickiej i Daniela Kuszewskiego, po rozpatrzeniu wyników pracy poszczególnych uczestniczek konkursu postanowił przyznać następujące nagrody:

I. za najszybsze zjednanie pierwszych 10 wkładców:

Rozalii Rajczykowskiej z Sosnowca — zł. 30, Marii Świętochowskiej z Gołotczyzny — zł. 20 i Janinie Malkowskiej z Baranowicz — zł. 10;

II. za największą ilość zjednianych wkładców:

Władysławie Pośpieszyńskiej z Łodzi — zł. 100, Jadwidze Kamińskiej z Jeziorny — zł. 75, Marii Jaroszowej z Sosnowca — zł. 50.

III. za największą sumę pozyskanych wkładów:

Irenie Szymańskiej z Sosnowca — zł. 200, Janinie Kiełbasównie z Radomia — zł. 100, Żakowej ze Sławkowa — zł. 75.

Zarówno w konkursie Związku Pracowników, jak i Ligi liczby uczestników poszczególnych zespołów (oddziałów, kół) były bardzo małe. Mimo to sąd konkursowy postanowił wyróżnić cztery koła

Ligi (w Łodzi, Wierzbniku, Nivce i Kielcach) i przyznał im tytułem nagrody po zł 50.—, wychodząc z założenia, że nagroda zbiorowa posiada wyjątkowe znaczenie wychowawcze i propagandowe.

Reasumując całość wyników, stwierdzamy, że w obu konkursach Bank nasz zyskał 946 wkładców i sumę wkładów zł 112.260, dzięki pracy propagandowej 144 osób w ciągu 4 miesięcy.

III konkurs jednania wkładców dla Banku „Społem”

Bank „Społem” ogłasza trzeci z kolei swój konkurs jednania wkładców. Konkurs ten daje uczestnikom wiele możliwości odznaczenia się i uzyskania odškodowania za włożony wysiłek i czas, oprócz bowiem wysokich nagród za najszybsze zjednanie 25 wkładców z minimalną sumą wkładu 1.000 zł, za zjednanie 100 wkładców z minimalną sumą wkładów 500 zł i nagrody za najlepsze wyniki w konkursie, przewidziane są premie w wysokości 10 zł za każde dzieśnię nowoutworzonych książeczek, a po 1 złotym za każdą następną.

Liczymy na to, że wszyscy spółdzielcy, którzy szczerze pragną, by gospodarka nasza rosła i potężniała w oparciu o przyjazne ruchowi kapitały — jakimi są oszczędności członków spółdzielni i sympatyków — wezmą udział w tym konkursie.

Spółdzielnie otrzymały regulamin konkursu i formularze zgłoszeń. Prosimy o szybkie wypełnienie tych ostatnich i przesłanie do Centrali Banku „Społem” w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 16/18.

ZE SZKÓŁ SPÓŁDZIELCZYCH

Liceum Spółdzielcze w Warszawie

Biorąc pod uwagę potrzeby ruchu spółdzielczego w zakresie zawodowo i spółdzielczo przygotowanych pracowników o poziomie licealnym, Rada Zawodowa Stowarzyszenia Szkoły Spółdzielczej na posiedzeniu w dniu 18 marca r. b. postanowiła uruchomić Liceum Spółdzielcze w Warszawie od nowego roku szkolnego, t. zn. od września 1939 roku. Zadaniem liceum, jak określa przyjęty na posiedzeniu statut tej szkoły, jest przygotowanie młodzieży do samodzielnej pracy w spółdzielniach różnych typów oraz wychowanie zamożnych w swym zawodzie pracowników i świadomych swych obowiązków obywateli Państwa Polskiego. Do tych

zadań przystosowany będzie program nauki, który równocześnie uwzględnia wymagania władz szkolnych uprawniające absolwentów liceum do przejścia z liceum do wyższych uczelni.

Nauka w liceum będzie trwała dwa lata. Do klasy I przyjmowana będzie młodzież męska i żeńska w wieku od 16 do 20 lat po ukończeniu czteroletniego gimnazjum ogólnokształcącego, czteroletniego gimnazjum zawodowego lub innej szkoły uznanej przez władze szkolne za równoważną.

Adres: Warszawa 1, ul. Pankiewicza Nr. 3, tel. 983-35.

Wpłaty na Fundusz Budowy Gmachu Szkół w grudniu 1938 r.

1. Warszawa	Warszawska Kooperatywa Mieszk. „Feniks”	500.—
2. Warszawa	Spółdz. Oszcz. Kred. Prac. Zakł. Ub. Społ.	100.—
3. Dobrzelin	Spółdz. Prac. Cukrowni	100.—
4. Chocień	„Orzeł”	100.—
5. Łuck	Oficerska Spółdzielnia Mieszkaniowa	50.—
6. Żabie	„Oszczędność”	25.—
7. Mierwiny	„Nasz Sklep”	20.—
8. Drzewica	„Świt”	20.—
9. Świdziebna	„Samopomoc”	20.—
10. Poczesna	„Praca”	20.—
11. Skrzydlina	„Nasz Sklep”	15.—
12. Janowiec	„Pomoc”	12.18
13. Dederkały	Kredytowe Towarzystwo	10.—
14. Poróg	„Porowianka”	10.—
15. Puchaczów	„Zjednoczenie”	10.—
16. Mojsławice	„Jedność”	10.—
17. Żuprany	Spółdzielnia Spożywców	5.—
18. Warszawa	Kasa Stefczyka Prac. Min. Rolnictwa	5.15
19. Mickiewicze	„Promień”	5.—
20. Odsetki za II półrocze 1938 r.:		
	Bank „Społem” r-k bież. zł.	43.86
	Bank „Społem” r-k lok.	2.501.83
	Państwowy Bank Rolny	284.06
		<u>2,829.75</u>
	razem w grudniu	<u>3,867.08</u>
	wpłaty do dnia 1 grudnia 1938 r.	<u>273,193.09</u>
	ogółem wpłacono do dnia 1.1.39	<u>277,060.17</u>

KRONIKA

Z Towarzystwa Kooperatystów

Dwa zebrania odczytowe T-wa Kooperatystów, odbyte w dniach 28 lutego i 14 marca b. r. poświęcone były zagadnieniom spółdzielczości wiejskiej.

Na pierwszym zebraniu J. Dominko wygłosił odczyt pt. „Zadania spółdzielczości spożywców na wsi”.

Główna część tego odczytu zawierała omówienie przyczyn spontanicznego powstawania na wsi spółdzielni spożywców, od których rozbudowy zależy w przekonaniu mas chłopskich podniesienie ich dobrobytu i kultury. Prelegent wskazał najważniejsze pobudki tworzenia tego typu spółdzielni, jak bezpośrednio widoczny wyzysk sklepikarza prywatnego, stosunkowo niewielkie trudności przy zakładaniu i prowadzeniu spółdzielni spożywców, odporność jej na kryzys oraz fakt odważnego głoszenia przez spółdzielczość spożywców ideologii spółdzielczej.

Ponadto stwierdził prelegent, że nie małą rolę odgrywa fakt, że drobny rolnik produkując w coraz większym stopniu na zbyt sam musi więcej kupować, przy czym gros swego dochodu zużywa na zaspokajanie potrzeb gospodarstwa domowego, a tylko niewielką część na

utrzymanie warsztatu rolnego. W miarę wzrostu kultury gospodarczej wsi wzrasta również skala potrzeb rodziny rolnika, stąd zwiększone wymagania co do asortymentu towarów w sklepach spółdzielni wiejskich.

Po dalszym szczegółowym omówieniu specyficznych właściwości gospodarki spółdzielni spożywców na wsi prelegent uwypuklił jej doniosłą rolę wychowawczą, jako komórki istotnego samorządu, opartego wyłącznie o pracę i fundusze członków.

Wobec doniosłości potrzeb spożycia w życiu rolnika dział spożywczy nie może być prowadzony „kątem” przy spółdzielniach rolniczo-spożywczych, które same często z braku należytego oparcia o własne fundusze nie wytrzymują próby życia.

Dalej prelegent uzasadnił, że spółdzielczość spożywców nie jest obojętna na interesy rolnika również jako wytwórca, co w pewnym stopniu potwierdza się w prowadzeniu drobnego skupu artykułów rolnych a ponadto — w często spotykanej samorządnej współpracy ze spółdzielniami innego typu.

Pogłębienie tej współpracy i rozszerzenie jej do terenu miasta jest konieczne i możliwe

z uwagi na zasadniczą zbieżność interesów obydwu środowisk.

Następny odczyt pod ogólniejszym tytułem: „Zagadnienie spółdzielczości na wsi” wygłosił red. W. Kubicz.

W przeciwieństwie do poprzedniego prelegenta p. Kubicz reprezentował pogląd, że spółdzielczość wiejska w swych założeniach organizacyjnych winna łączyć zasadnicze funkcje działalności gospodarczej, jakimi są wytwórczość i spożycie, dając jednak prymat interesom wytwórczości.

Jak wynika z treści odczytu, mówca dzieli typy spółdzielni nie wg spełnianych zadań, lecz wg środowiska, w jakim działają. Operując więc pojęciem spółdzielczości rolniczej, robotniczej itp.

Spółdzielczość rolnicza winna, zdaniem prelegenta, obejmować skalę wszystkich potrzeb swego środowiska z organizacją zbytu na czele.

W tej najpoważniejszej jednak dziedzinie spółdzielczość rolnicza ma do pokonania największą trudność wobec niewykrystalizowania się dotąd należytej formy organizacyjnej. Odpowiednim wzorem stać się może zdaniem pre-

legenta spółdzielnia rolniczo-handlowa, działająca w zasięgu powiatowym, odpowiednio wzmocniona jako podbudowa — siecią drobnych spółdzielni rolniczo-spożywczych.

Mówca jest zdania, że taka spółdzielnia powiatowa, będąca jednocześnie hurtownią, może spełniać donioslejszą rolę wychowawczą niż to ma miejsce w organizacji spółdzielczości spożywców.

Wszelkie spory, dotyczące typu organizacyjnego spółdzielni wiejskiej sprowadzają się zdaniem prelegenta do zagadnienia hurtowni rejonowej, czy to ma być oddział Związku „Społem”, czy też lokalna spółdzielnia powiatowa. Mówca pokłada wielką nadzieję na rozwiązanie tego zagadnienia przez młodych wiejskich działaczy spółdzielczych.

Nad obydwojema referatami odbyła się łączna, b. ożywiona dyskusja, w której obok wypowiedzi skrajnych nie brakło głosów bezstronnych, stwierdzających, że zarówno spółdzielczość wytwórców rolnych, jak i spożywców winny mieć jednakowe prawo obywatelstwa na wsi, gdyż oba te kierunki służą jednakowo sprawie — podniesienia wsi przez eliminację zbędnego pośrednictwa.

Encyklopedia spółdzielcza

Profesorowie amerykańskich uniwersytetów i kolegium miasta New York przystąpili do wydania szeregu prac mających omówić całokształt ruchu spółdzielczego. Przy pomocy 94 fachowych sił opracowano „Zestawienie prawodawstwa spółdzielczego” oraz ułożono bibliografię prawie wszystkich dru-

ków i artykułów o spółdzielczości. Bibliografia ta obejmuje ponad 24.000 tytułów. Obecnie przygotowuje się materiały od „Encyklopedii Ruchu Spółdzielczego”. Będzie to cenne dzieło omawiające w 600 krótkich i skondensowanych artykułach wszystkie przejawy naszego ruchu.

PRZEGLĄD CZASOPISM I KSIĄŻEK

Przegląd prasy polskiej

Na wstępie musimy przyznać się do grzechu i odcierpieć pokutę. W jednym z poprzednich przeglądów prasy napisaliśmy, że „Robotniczy Przegląd Gospodarczy”, pismo z natury rzeczy przeznaczone do omawiania w dosyć szerokiej mierze spraw spółdzielczych, jako ściśle związanych z życiem robotniczym — nie pisze nic własnie o spółdzielczości.

Na szczęście omyliliśmy się, i to bardzo. „Robotniczy Przegląd Gospodarczy” w roku ubiegłym zamieścił parę artykułów o spółdzielczości — zwłaszcza o współpracy ruchu zawodowego ze spółdzielczym. Notatka nasza była nieporozumieniem, wynikłym z niedostarczenia przez agencję wycinków prasowych odpowiednich materiałów. Ale nie tłumaczmy się nieopatrzeniem agencji. Wina jest nasza.

W tej przykrzej historii jest jednak wiele pociechy — „Robotniczy Przegląd Gospodarczy” docenia znaczenie spółdzielczości i omawia ją na swoich łamach. A o to nam chodziło — jedynie i wyłącznie.

Ukazujący się w Łodzi tygodnik „Narodowe Życie Gospodarcze” atakuje stale ruch spółdzielczy i Związek „Społem”. Dawniej pomałował go o uleganie „podmuchom wschodu”. Kiedy to w świetle procesów sądowych stało się po części niebezpieczne, „Narodowe Życie Gospodarcze” spuściło o oktawę niżej i nazywa już spółdzielców nie komunistami, lecz socjalistami. Prowadząc kampanię przeciwko „Powszechnej Spółdzielni Spożywców” w Łodzi, pismo to rozpatruje sprawę na „szerszej płaszczyźnie”:

Wiemy, jaki naród stoi słabością. To jest taki, który ma silnie rozwiniętą biurokrację, ale nie ma za to silnego rodzimego mieszczaństwa, nie ma silnej materialnie warstwy kupieckiej i wytwórczej. W Polsce, zaniedbanej pod względem gospodarczym i opanowanej ekonomicznie przez obce elementy, przede wszystkim żydowskie, polska warstwa kupiecka dopiero jest w stadium początkowego rozwoju. Rodzi się ona na „znobilitowanym” straganie i za

kontuarem małego ubgiego sklepiku. Nie potrzeba tłumaczyć, komu to jest nie na rękę: przede wszystkim Żydom, których kosztowny handel musi się unarodowić, i tym, którzy — operując spółdzielczymi frazesami, zgodnie z poglądem Marksa, ojca socjalizmu i komunizmu zaliczają sklepikarza do burżuazyjnych gnębieli spożywcy. Czyli powiedzmy wyraźnie — rodzenie się polskiej warstwy kupieckiej jest nie na rękę — poza Żydami — tym, co stali się suto płatnymi urzędnikami o poglądach socjalistycznych, kierujących spółdzielniami.

„Nie jest dziełem przypadku, że Związek Spółdzielni Spożywców Rz. Polskiej „Społem” oprowadzany jest — poza nielicznymi wyjątkami, jak np. St. Wojciechowski i inni, przywiązani do tego rodzaju pracy gospodarczej raczej długoletnią tradycją działalności — przez żywoły na wskroś socjalistyczne. Właśnie ten system gospodarki najbardziej propagują socjaliści. Wystarczy czytać czasopismo wydawane nakładem Związku, aby się przekonać o słuszności tego twierdzenia”.

Reasumując wywody „Narodowego Życia Gospodarczego” można je sprowadzić do następującego skrótu: naród można zdźwignąć gospodarczo, jeżeli powstanie silna warstwa kupiecka (kiedy? za lat sto, dwieście, trzysta?) spółdzielczość zaś jest dziełem Żydów i socjalistów. Naturalnie wywody te nie wytrzymują jakiegokolwiek krytyki, a przytaczamy je tu wyłącznie dla zorientowania naszych czytelników, jakiego rozgardiasz panuje w umysłach przeciwników spółdzielczości, stawiających na nieistniejący stan kupiecki a zapominających o wielomilionowych rzeszach robotników i chłopów.

„A.B.C.” w dalszym ciągu umieszcza na swoich łamach ankietę „Handel indywidualny czy spółdzielczość”. Pisanymi już, że ankietą została skonstruowana w specjalny sposób, który by umożliwił jak największe pogwałcenie znienawidzonej spółdzielczości. Między innymi zabrał w niej głos poseł Stanisław Józwiak, znany z tego, że na terenie Sejmu namiętnie atakuje spółdzielczość spożywczą. To też i odpowiedź na ankietę „A.B.C.” są pozbawione wszelkich wątpliwości.

Na pytanie „Chcielibyśmy jeszcze na zakończenie usłyszeć opinię Pana Posła czy chęć wprowadzenia spółdzielczej formy własności do wszystkich dziedzin życia nie jest przypadkiem naśladowaniem obcych wzorów?” — pan po-

seł Józwiak odpowiedział w następujący sposób: „Tak. To nie jest pozbawione racji. Dążność do wprowadzenia spółdzielczej formy własności we wszystkich dziedzinach życia jest wyrazem pewnego światopoglądu nam Polakom zupełnie obcego. Importowane do nas doktryny są całkowicie obce naszej psychice narodowej”.

„Teorie te zostały już częściowo wypróbowane na początku 19-tego wieku przez Owena, Weigta i innych i wszędzie zbankrutowały”.

„Im bowiem jest wyższa inteligencja danego narodu, tym w każdej jednostce większy pęd do usamodzielnienia się”.

Pan poseł Józwiak myli się, płacząc swoje teorie co do światopoglądu Polaków z teoriami utopistycznymi z początków ubiegłego stulecia. Twierdzimy, że największa samodzielność jednostek panuje wśród społeczeństw najniższych kulturalnie. Dzikus z nad Amazonki jest bez porównania bardziej samodzielny od kulturalnego Anglika. A wywody pana posła Józwiaka mijają się o tyle z istotnym stanem rzeczy, że spółdzielczość spożywczą jest najpotężniej rozwinięta wśród wysoce kulturalnego społeczeństwa angielskiego.

Od pewnego czasu tygodnik „Rezerwista” umieszcza systematycznie artykuły propagujące ruch spółdzielczy. W jednym z ostatnich numerów znalazł się artykuł omawiający rolę kobiety-społdzielczyny.

„Spółdzielczość, jako ruch nie tylko handlowy, ale w założeniu swym społeczny — przychodzi swym członkom z pomocą społeczną i kulturalną. Spółdzielnie i związki spółdzielcze organizują więc dla członków: szkoły, kursy wszelkiego typu, świetlice, czytelnice, biblioteki, szkolenia gospodarcze i pokazy, wczasy, kolonie, wycieczki krajoznawcze itp.

„Cóż wnosi kobieta spółdzielczyna do ogólnej gospodarki narodowej? Kobieta spółdzielczyna jest współtwórcą ładu gospodarstwa narodowego, którego jednym z najważniejszych działań jest właśnie ot, tak często bagatelizowane gospodarstwo domowe. Wnosi ona do ogólnego gospodarstwa dobrze zorganizowane gospodarstwo własne i dobrze zorganizowaną pracę. Składa grosz do polskich rąk i polskich wytwórni. Oszczędności jej pomazają majątek ogólny. Kobieta osiągając korzyści w spółdzielczości wywiązuje się równocześnie ze swego obywatelskiego obowiązku”.

J.

Pokłosie prasy zagranicznej

Powstań Brytani! Tym hasłem wzywają Anglicy swój rząd i lud do zbudzenia się do reakcji na to, co dzieje się w świecie. Oburzenie ludu angielskiego na bezczynność rządu jest tak wielkie, że Partia Pracy, Partia Liberalów i Partia Spółdzielcza zmuszone zostały do ostrego wystąpienia przeciwko rządowi i ogłoszenia następującej deklaracji:

„My, obywatele brytyjscy, patrząc na świat zagrożony jak nigdy dotąd przez wojnę i fa-

szyzm, wzywamy wszystkie partie postępowe do natychmiastowego wspólnego działania w imię zachowania pokoju i utrzymania cywilizacji.

„Domagamy się rządu, który będzie:

1. Bronił demokracji i chronił nasze urządzenia i wolności demokratyczne zagrożone atakiem w domu i z zagranicy;
2. Dążył do podniesienia dobrobytu narodu przez zatrudnienie wszystkich bezrobot-

ných przy pracach użytecznych; który powiększy pensje starców, zapewni wyższą stopę życiową, naukę i wypoczynek dla starych i młodych;

3. Będzie bronić naszej ojczyzny, zorganizuje sojusz pokojowy z Francją i Rosją, będzie się starał o pomoc Stanów Zjednoczonych i innych krajów miłujących pokój.
4. Będzie chronił interesy ludu, kontrolował zbrojenia i główne przemysły, rolnictwo, górnictwo, transport i finanse;
5. Zapewni ochronę wszystkim przeciw atakom powietrznym i nie dopuści do powszechnego głodu na wypadek wojny;
6. Zbuduje pokój i sprawiedliwość, da koniec wyzyskowi gnębionych ras i założy fundamenty pod trwały pokój drogą równoprawienia wszystkich narodów".

"W obliczu śmiertelnych niebezpieczeństw domagamy się zjednoczenia wszystkich wysiłków w usunięciu nacjonalistycznego rządu i realizacji powyższych 6-iu punktów. Rządowi zaś zjednoczonych sił narodu całym sercem przysięgamy pełne poparcie".

Tak czytamy w *The Millgate* w przeddzień upadku resztek republiki czesko-słowackiej i jej ruchu spółdzielczego. Bo gdzie są Niemcy, tam spółdzielczość idzie za kraty.

Cieężko, niewymownie ciężko jest pisać teraz o tym, co myślą spółdzielcy całego świata po ostatnich wydarzeniach. Brytyjski lew nie zbudził się dotychczas, a rząd jego imienia „czeka i patrzy”. Smutną refleksją jest herb Czech. Tym herbem też był lew. Lew, który nawet nie ryknął, gdy go mordowano.

Zajrzyjmy jednak na własne podwórko, może tu zobaczymy coś bardziej pociesającego w bliższych nam sprawach? Niestety, nie. Ostatnia dyskusja w Towarzystwie Kooperatystów wykazała, jak zawzięta jest niechęć twórców polskich spółdzielni rolniczo-spożywczych do spółdzielni spożywców przez nas reprezentowanych. Mówcy gloryfikujący te nowe poczynania mówili na zebraniu tak przekonywująco o konieczności podziału pracy i te-

renów, że byliśmy gotowi im uwierzyć i zwątpić w możliwość zgodnej współpracy obydwu ruchów. Od tych czarnych myśli odwołała nas wiadomość, jaką znaleźliśmy w *The Producer*. Pocieszyła nas ona bardzo, bo dowiedzieliśmy się, że współpraca jest możliwa. Że współpraca istnieje!... Ale w Anglii, nie u nas. Oto ogólnokrajowa konferencja spółdzielczości rolniczej, jaka odbyła się w Glasgow, wyłoniła Komitet Spółdzielczości Rolniczej, który wziął sobie za zadanie opracowanie następujących punktów:

a) zbadanie wszystkich istniejących możliwości dalszego rozwoju handlu między organizacjami rolniczymi a konsumentskimi w dziedzinie wymiany płodów rolnych i dostawy artykułów gospodarstwa domowego, łącznie z rozwojem stosunków bankowo-ubezpieczeniowych;

b) rozważenie i możliwie usunięcie wszystkich nieporozumień, jakie istnieją między organizacjami rolniczymi i spożywczymi;

c) popieranie jednolitej akcji wychowawczej i propagandowej, opracowanie wspólnej akcji działania na terenie parlamentu i wspólnych wystąpień wszędzie, gdzie wspólne dobro tego wymaga.

Do komitetu powyższego należą przedstawiciele wszystkich organizacji rolniczych spółdzielczych oraz sekcji spółdzielczych przy organizacjach rolniczych zawodowych Szkocji, Walii, Irlandii i Ulsteru z jednej strony, z drugiej zaś przedstawiciele Unii Spółdzielczej, Hurtowni Angielskiej i Szkockiej oraz naukowej fundacji spółdzielczości rolniczej im. H. Plunkett. Przedstawiciel tej fundacji, jako osoba w „sporze nie zainteresowana” pełni funkcje sekretarza komitetu porozumiewawczego.

Anglicy wypredzali nas zawsze. Od nich szło światło Roczdelu, ich myślą była spółdzielnia hurtownia i produkcja własna. Teraz, zgodnie z tradycją energicznie przystępują do oświetlania resztek nieporozumień i do usunięcia jałowych sporów. Spółdzielczość polska zawsze ich naśladowała. Niechże więc i teraz podołają za ich przykładem.

Z książek

Wielkim ułatwieniem zarówno dla wiejskich spółdzielni spożywców, prowadzących dział sprzedaży nasion, jak i dla samych rolników będzie świeżo wydana przez „Społem” broszura J. Andrzejewskiego pt. *Nasiona*“.

Książeczka ta jest dość obszerna, gdyż zawiera około 120 stron druku, 3 duże tablice i 4 potrzebne plansze rysunkowe. Autor podaje w niej wiele wiadomości niezbędnych przy nabywaniu nasion i ich sprzedaży. A więc opisuje, w jaki sposób pracują racjonalne hodowle nasion i czym odznacza się wyprodukowany przez nie towar; omawia kolejno wygląd, właściwości i odmiany nasion zbóż, roślin strączkowych,

oleistych, okopowych, motylkowych, pastewnych, traw i warzyw. Dalszy ciąg książeczki zajmują wskazania, jak nasiona kupować, jak pobierać próby dla sprawdzenia dokładnej wartości, transportu nasion, jak sprawdzać czystość i kielkowanie oraz zgłaszać reklamacje.

Tablice umieszczone na końcu książki określają czas zasiewu, zbioru itd. oraz normy czystości i siły kielkowania.

Zapoznanie się z książeczką J. Andrzejewskiego stokrotnie się opłaci każdemu rolnikowi i uchroni go od poważnych w swych konsekwencjach błędów. A już nie do pomyślenia jest, aby mogła się bez niej obejść spółdzielnia prowadząca dział sprzedaży nasion.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE

Ogólne obroty spółdzielni spożywców w miesiącu styczniu r. b. kształtują się w dalszym ciągu korzystnie. Mianowicie w porównaniu z tym samym miesiącem r. ub. notujemy wzrost o 4,9^o/. Największy wzrost, gdyż 7,2^o/% wykazują spółdzielnie mieszane, najmniejszy zaś spółdzielnie wiejskie — 4,0^o/%.

Na ogólną ilość 298 uwzględnionych spółdziel-

ni wzrost obrotów wykazało 189, co stanowi 63,4^o/%.

Zakupy spółdzielni we własnej Hurtowni wynoszą 39,0^o/% w stosunku do ogólnych zakupów.

Obroty Związku w styczniu r. b. wzrosły o 11,5^o/% w stosunku do tego samego miesiąca r. ub.

Obroty i zakupy spółdzielni spożywców w styczniu

Wyszczególnienie	Liczba spółdz. uwzgl.	Obroty w tys. zł.		Zmiana w %	Zakupy spółdz. w tys. zł. w styczniu r. b. *)		%
		styczeń			ogółem	w tym w Związku	
		1938	1939				
„Społem“ Zw. Sp. Sp. Rz. P.	—	6.866	7.656	+ 11,5	—	—	—
Ogółem spółdzielnie . . .	298	4.757	4.991	+ 4,9	4.287	1.672	39,0
w tym robotniczo-miejskie	124	3.369	3.521	+ 4,5	2.827	1.097	38,8
wiejskie	118	554	576	+ 4,0	578	254	43,9
mieszane	56	834	894	+ 7,2	882	321	36,4

Zmiana obrotów według wielkości spółdzielni i ich zakupy w Związku

Wyszczególnienie	Spółdzielnie w/g przeciętnych obrotów rocznych				
	40 — 100 tys. zł	100 — 500 tys. zł	500 tys. — 1 mil. zł	powyżej 1 mil. zł	Razem
Obroty w styczniu 1938 r. w tys. zł	596	1.214	603	2.344	4.757
" 1939 r. " " "	651	1.266	653	2.421	4.991
Zmiana obrotów w %	+ 9,2	+ 4,3	+ 8,3	+ 3,3	+ 4,9
Ogólne zakupy w styczniu 1939 r. w tys. zł *)	695	1.266	536	1.790	4.287
w tym w Związku *)	292	583	199	598	1.672
Stosunek zakupów w Zw. do ogólnych zakupów *)	42,0	46,1	37,1	33,4	39,0

Porównanie zmian obrotów spółdzielni w odsetkach

Zmiana obrotów w stosunku do roku ubiegłego	Robotni- czo-miej- skie	Wiejskie	Mieszane	Razem	% %
Spadek obrotów 50% i więcej	2	3	2	7	2,3
" od 40% do 50%	—	2	—	2	0,7
" " 30% " 40%	3	3	1	7	2,3
" " 20% " 30%	5	6	2	13	4,4
" " 10% " 20%	9	13	3	25	8,4
" poniżej 10%	21	20	14	55	18,5
Razem spadek obrotów	40	47	22	109	36,6
Wzrost obrotów poniżej 10%	29	25	12	66	22,1
" od 10% do 20%	17	12	10	39	13,1
" " 20% " 30%	18	15	7	40	13,4
" " 30% " 40%	9	8	1	18	6,0
" " 40% " 50%	1	2	1	4	1,4
" powyżej 50%	10	9	3	22	7,4
Razem wzrost obrotów	84	71	34	189	63,4
Ogółem spółdzielni uwzględniono	124	118	56	298	100,0

*) Dane dla 287 spółdzielni.

WIADOMOŚCI HANDLOWE

ZIEMIOPŁODY

Ceny żyta i pszenicy. Nieprzerwane wysiłki oraz znaczne ofiary pod postacią premii wywozowych powodują, iż poziom dotychczasowy cen dźwiga się powoli w górę. W okresie sprawozdawczym ceny żyta wzrosły w całym kraju w granicach od zł 0,10 do zł 0,25, pszenica zaś zdrożała w dwóch okręgach, mianowicie lubelskim i wołyńskim, przy czym wzrost jest nieco większy niż przy życie, gdyż wynosi zł 0,50 na kwintalu.

Stan notowań z dnia 20 marca 1939 r.

	żyto	pszenica
Warszawa	Zł. 14.50—15.—	Zł. 21.——21.50
Poznań	" 14.35—14.60	" 18.25—18.75
Lwów	" 14.——14.25	" 20.25—20.50
Lublin	" 14.——14.25	" 22.75—23.—
Równe	" 13.30—13.55	" 20.75—21.—

Mąka żytnia i pszenna. Ceny mąki żytniej utrzymują się na dotychczasowym poziomie zł 23,— do zł 24,— za 55%, ceny mąki pszennej z uwagi na wzrost zapotrzebowania spowodowanego okresem przedświątecznym notowane są wyżej o zł 0,25 do zł 0,50 (Mąka 65% od zł 32,50 do zł 33,50).

Kasze wszystkie notowane są przy tendencji mocnej. Grycz. pal. cała zł 37,50, krakowska 4% — zł 61,—, perłowa — zł 38,—, jęczm. łam. do zł 30,—, jaglana I do zł 34,—.

Strączkowe. Groch Wiktorja notowany jest od zł 33,— do zł 36,—, polny — do zł 27,—, fasola zwykła — do zł 36,—, przebiegana ręcznie — do zł 40,—.

Podane w sprawozdaniu ceny rozumieją się przy kupnie w ładunkach wagonowych.

ARTYKUŁY KOLONIALNE

Jesteśmy w pełni sezonu przedświątecznego jeżeli chodzi o hurt artykułów importowanych konsumowanych w okresie przedświątecznym. Sytuację rynkową cechuje dość duże ożywienie, przy czym stwierdzamy wzrost obrotów w porównaniu z analogicznym okresem roku poprzedniego.

Dużym popytem cieszą się owoce suszone południowe, jak: rodzynki-sultanki, koryntki i migdały. Poza tym na podkreślenie zasługują

również owoce świeże, jak: cytryny i pomarańcze, których obrót też jest zadowalający.

Sytuacja rynkowa na artykuły kolonialne, jak: kawa, herbata i korzenie, kształtuje się normalnie przy tendencji utrzymanej z wyjątkiem kawy brazylijskiej w gatunkach Rio i Victoria, które są specjalnie poszukiwane, przy braku dostatecznego zapotrzebowania.

Sledzie. Rynek krajowy w zakresie sprzedaży sledzi wykazuje w dalszym ciągu duże ożywienie, zwłaszcza na terenie Gdyni—Gdańska, gdzie dochodzą do skutku transakcje na terminowe dostawy z uwagi na zbliżający się koniec sezonu. Ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie, z wyjątkiem sledzi holenderskich, których cena zmniejszała z powodu zwiększonego przywozu.

ARTYKUŁY KRAJOWE

Skóry podeszwowe. Ceny hurtowe skór podeszwowych wahają się w granicach od zł 2,50 do zł 6,00 za kg loko fabryka. Najtańsze są tzw. boki podeszwowe, droższe karki, a najdroższe krupony. Ta bardzo duża rozpiętość cen wskazuje, jak różną bywa jakość skór używanych na podeszwy. Organizowanie sprzedaży skór w spółdzielniach wiejskich jest sprawą bardzo ważną.

Barwniki i lakier do jaj. Fabryki chemiczne przygotowały duży wybór farb do barwienia jaj wielkanocnych. Są to pisanki (odbijanki) o efektownych rysunkach wzorowanych na motywach ludowych, barwniki i lakier w płynie.

Zamówienia wykonują obecnie fabryki niezwłocznie. Przed samymi świętami, w czasie dużego napływu zamówień, wysyłki będą ulegać opóźnieniom.

Gwoździe. W m-cu grudniu r. ub. były prowadzone w Warszawie pertraktacje między fabrykami gwoździ, zmierzające do zorganizowania syndykatu sprzedaży. Nie doprowadziły one do zamierzonego celu i zostały przerwane. W m-cu lutym rb. wznowiono rozmowy na ten temat, ale na szczęście, jak okazało się obecnie również bez skutku. Ewentualność powstania syndykatu spowodowała duży napływ zamówień do fabryk, co znów wywołało wzrost cen gwoździ o ca 2% na skutek zmniejszenia stosowanych ostatnio rabatów. Sprawa powstania syndykatu nie jest jeszcze zdecydowana.

Prenumerata caloroczna 24 złote, kwartalna 6 złotych.

Numer pojedynczy 1 zł.

Redakcja i Admin.: Mokotów, ul. Grażyny 13,

Skrz. poczt. 28, tel. Red. 429-91, Admin. 432-45

Konto czekowe P. K. O. Nr. 81.800

Cena ogłoszeń: 1/4 kol.—300 zł., 1/2 kol.—160 zł.

Redaktor: STANISŁAW THUGUTT

Nakład 3100 egz.

Wydawca: „SPOŁEM” ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW R. P.

za zobowiązania spółdzielni zgłoszonymi udziałami. 2) Przedmiot przedsiębiorstwa, ograniczenia co do zawierania umów z nieczłonkami: Spółdzielnia zawiązuje się w celu zaspokajania wspólnymi siłami materialnych i kulturalnych potrzeb swoich członków, a w działalności swej dążyć będzie do zorganizowania produkcji i wymiany w myśl interesów spóżywców. Dla osiągnięcia celu, określonego w artykule poprzednim, spółdzielnia będzie organizować i prowadzić wszelkiego rodzaju zakłady gospodarcze oraz podejmować działalność społeczno-kulturalną, w szczególności zaś: a) kupować hurtowo, przerabiać oraz wytwarzać artykuły spożywcze i przedmioty użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedawać je detalicznie swoim członkom; b) przyjmować wkłady oszczędnościowe od członków na warunkach ustalonych przez radę nadzorczą i w granicach ogólnej sumy zadłużenia, przewidzianej w art 15 statutu, przy wydawaniu wpłacającym imiennych dowodów wkładowych; c) prowadzić wszelkiego rodzaju działalność kulturalno-oświatową i społeczną. 3) Wysokość udziału, wpłat na udział i czas ich dokonywania. Udział wynosi 25 zł, w czym: a) obowiązkowy wniosek, płatny gotówką przy zapisaniu się do spółdzielni stanowi 5 zł, b) pozostała suma powinna być wpłacona w ciągu najdalej pięciu lat po zł 5 w ratach rocznych (bądź gotówką, bądź z rachowana zwrotami od zakupów). 4) Imiona i nazwiska członków zarządu: Antoni Bala-wender, Władysław Grządziel, Józef Trojnar. Pismo przeznaczone do ogłoszeń: „Społem”, organ Związku Spółdzielni Spożywców R. P. w Warszawie. Rok obrachunkowy: kalendarzowy. Liczba członków zarządu: trzech członków zarządu. Firmę podpisuje jej brzmieniem dwóch spomędzy nich. Zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą i dopiero przy zachowaniu tego warunku obowiązującego spółdzielnię. Przepisy o likwidacji: ustawowe.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie Nr RSp. 884 wciągnięto 30 listopada 1938 r. przy firmie „**Spółdzielnia Spożywców w Pniównie**” z odpowiedzialnością udziałami, następujący wpis: Na miejsce ustępujących członków zarządu Filipa Juziuka, Wasyła Szewczuka i Aleksandra Kozaka wybrano Aleksę Kościę, Patrona Kazanowskiego i Wacława Piętała, obecny zatem zarząd stanowią: Aleksy Kość, Piotr Kazanowski i Wacław Piętał. 178

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie Nr RSp. 129, wciągnięto 30 listopada 1938 r. przy firmie **2-gie Milejowskie Stowarzyszenie Spożywcze w Milejowie** z odpowiedzialnością udziałami, następujący wpis: Na miejsce ustępujących członków zarządu Juliana Abramowicza, Pawła Kubackiego i Antoniego Mizerskiego, wybrano ks. Michała Łukasika, Józefa Marcza i Jakuba Trembeckiego, obecny zatem zarząd stanowią: Ks.

Michał Łukasik, Józef Marczak i Jakub Trembecki. 179

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie Nr RSp. 733, wciągnięto 31 grudnia 1938 r. przy firmie: „**Spółdzielnia Spożywców „Progres” w Uhninie**” z odpowiedzialnością udziałami, następujący wpis: Zarząd stanowią: Piotr Zadubiec, Konstanty Puła i Mikołaj Budno. 180

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie Nr RSp. 1084 wciągnięto 18 listopada 1938 r. następujący wpis: **Spółdzielnia Spożywców „Snop” w Lubiczynie** z odpowiedzialnością udziałami. Siedzibą spółdzielni jest wieś Lubiczyn, gm. Krzywowierzba, pow. włodawskiego. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanymi udziałami. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest prowadzenie wszelkiego rodzaju zakładów gospodarczych, kupno hurtowe, przerabianie oraz wytwarzanie artykułów spożycia i przedmiotów użytku domowego i gospodarczego i odsprzedawanie je detalicznie swoim członkom, przyjmowanie wkładów oszczędnościowych, od członków, prowadzenie wymiany i zakupu płodów oraz produktów rolnych. Udział wynosi 25 złotych, płatny: przy zapisaniu się do spółdzielni pięć złotych, pozostała suma powinna być wpłacona w ciągu najdalej pięciu lat po cztery zł w ratach rocznych. Zarząd stanowią: Grzegorz Matejuk, Jan Poma i Jan Beszta. a) Czas trwania nie jest ograniczony. b) Ogłoszenia będą umieszczane w czasopiśmie „Społem”. c) Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy. d) Zarząd składa się z 3 członków i jest organem kierowniczym i wykonawczym spółdzielni. Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię pod stemplem firmy podpisują łącznie dwaj członkowie zarządu. e) Zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą. g) Likwidację przeprowadza się zgodnie z przepisami ustawy o spółdzielniach. 182

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Lublinie Nr RSp. 438, wciągnięto 8 września 1938 roku, przy firmie: **Spółdzielcze Stowarzyszenie Budowlano-Mieszkaniowe Pracowników Samorządowych w Chełmie**, następujący wpis: Zarząd stanowią: Józef Smyk, Stefan Umiński, Wacław Dyski, Leon Szelażek i Stefan Mielniczuk. 183

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Pińsku dnia 6 marca 1939 r. pod Nr RS. 527 przy firmie **Spółdzielnia Spożywców Dobrobyt w Nowołuczach** wpisano: z dniem 22-go stycznia 1939 r. zarząd stanowią Antoni Kucharczuk, Mikołaj Griszczuk i Jan Wawruk. 184

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Pińsku dnia 6 marca 1939 r. pod Nr RS. 59/2 przy **Spółdzielni Spożywców „Jedność” w Sernikach** wpisano: z dniem 22 stycznia

1939 r. zarząd stanowią Jan Poluchowicz, Bazyli Poluchowicz i Wiktor Busiakiewicz. 185

Do Rejestru Spółdzielni 43 Chorzów wpisano dnia 19 lutego 1938 przy firmie „Spółdzielnia Spożywców i Oszczędności „Naprzód” z odpowiedzialnością udziałami w Chorzowie, że likwidatorzy Józef Grutza, Alfred Kuzella i Teofil Witt zostali odwołani. Jedynym likwidatorem został ustanowiony Jan Jurczyk. Sąd Okręgowy w Katowicach. 186

Do Rejestru Spółdzielni wpisano dnia 27 lutego 1939 r. Rs. 328 przy firmie „Spółdzielnia Spożywców „Siła” w Koniuchach z odpowiedzialnością udziałami”. gm. Lachowice, pow. baranowski. Postanowieniem Sądu z dnia 19 czerwca 1937 r. spółdzielnię rozwiązano. Na likwidatora z urzędu powołano Leonida Horbaczonka. Sąd Okręgowy w Nowogrodzku. 187

Nr. akt. I. RS. IV. 78. Dnia 27 lutego 1939 r. Sąd Okręgowy w Rzeszowie Wydział I cywilny w osobie sędziego S. O. A. Silbera w obecności protokolanta apl. H. Stebleckiego po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 1939 r. sprawy Spółdzielni Spożywców „Zjednoczenie” z ogr. udziałami w Krzeszowicach o wpisanie do rejestru zmiany członków zarządu postanawia: wpisać do rejestru spółdzielni numer rejestru IV. 78 następujące dane: 1. Nr. kolejny wpisu: 2. Wykreślić członków zarządu: Piotra Salowicza, Dymitra Kwaśniaka. Wpisuje się jako członków zarządu Jana Rypkę, Grzegorza Reizera. Data wpisu 28 lutego 1939 r. 188

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Łucku jako rejestrowego dnia 15 września 1938 r. pod Nr. RS. XI. 918/2 przy firmie „Spółdzielnia Spożywców „Świt” w Wincentówce” z odpowiedzialnością udziałami”. Wpisano: „Dnia 7 maja 1938 r. na miejsce Ryszarda Herbsta i Teodora Richta do zarządu wybrano Edwarda Schultza s. Daniela i Edwarda Schultza s. Ludwika”. 189

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Łucku jako rejestrowego dnia 3 lutego 1939 roku wpisano: Spółdzielnia Spożywców „Rolnik” w Suchowoli z odpowiedzialnością udziałami. Siedziba w Suchowoli gm. Połonka pow. łuckiego, wojew. wołyńskiego. Za zobowiązania spółdzielni członkowie odpowiadają zadeklarowanymi udziałami. Celem spółdzielni jest zaspokajanie wspólnymi siłami materialnych i kulturalnych potrzeb swoich członków, a w działalności swej będzie dążyć do zorganizowania produkcji i wymiany w myśl interesów spożywców. Dla osiągnięcia tego celu spółdzielnia będzie organizować i prowadzić wszelkiego rodzaju zakłady gospodarcze oraz podejmować działalność społeczno-kulturalną, w szczególności zaś: a) kupować hurtowo, przerabiać oraz wytwarzać artykuły spożycia i przedmioty użytku domowego oraz gospodarczego i odsprzedać je detalicznie swoim członkom, b) przyjmować wkłady oszczędnościowe od członków na warunkach, ustalonych przez radę nadzorczą i w granicach ogólnej sumy zadłużenia, przewidzianej

statutem, przy wydawaniu, wpłacającym, imiennych dowodów wkładowych, c) wymieniać płody rolne na artykuły spożywcze: skupować płody rolne, przerabiać i zbywać na własny i komisowy rachunek; d) prowadzić wszelkiego rodzaju działalność kulturalno - oświatową i społeczną, związaną z działalnością spółdzielni. Walne zgromadzenie może zezwolić na sprzedaż towarów i nieczłonkom. Udział wynosi 25 zł, w czym obowiązkowy wniosek płatny gotówką przy zapisaniu się do spółdzielni stanowi pięć zł., pozostała suma winna być wpłacona w ciągu najdalej pięciu lat po pięć zł. w ratach rocznych, bądź gotówką, bądź zarachowana zwrotami od obrotów i ¹⁰/₁₀₀ od udziałów. Do zarządu wybrano Matwieja Matwiejczuka, Onysyma Szabałę i Andrzeja Majsteruka. Czas trwania spółdzielni nieograniczony. Pismem przeznaczonym do ogłoszeń jest czasopismo „Społem” w Warszawie. Rok kalendarzowy obrachunkowy. Zarząd składa się z 3 osób. Zarząd jest organem kierowniczym i wykonawczym spółdzielni, odbiera i wydaje gotówkę oraz papiery wartościowe spółdzielni, wystawia i przyjmuje weksle oraz inne zobowiązania w granicach sumy zadłużenia ustanowionej uchwałą walnego zgromadzenia, zawiera umowy i kontrakty w granicach statutowej działalności spółdzielni, zastępuje spółdzielnię w sądach, w urzędach i wobec osób trzecich. Oświadczenie woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię pod stemplem firmy podpisują łącznie dwaj członkowie zarządu. Zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą i dopiero przy zachowaniu tego warunku obowiązują spółdzielnię. Wpisano od „W” do „zgromadzenia”, zakreślono od „W” do „likwidacji”. 190

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Łucku jako Rejestrowego w dniu 23 stycznia 1939 r. pod Nr. R. S. X. 880/4 przy firmie „Spółdzielnia Spożywców w Białopolu” z odpowiedzialnością udziałami” wpisano: Dnia 7 listopada 1938 r. do zarządu wybrano na miejsce Andrzeja Kiczulę — Mirona Mielniczuka oraz ponownie Wasyla Kresaka i Kuźmę Sachraniuka. Dnia 30 listopada 1938 r. powołanych wyżej odwołano i na ich miejsce wybrano Matwieja Jajczuka, Grzegorza Hryciuka i Antoniego Sierkowa. 191

Sąd Okręgowy w Wadowicach wpisał dnia 15 marca 1939 do rejestru spółdzielni S. III. 15 przy firmie Spółdzielnia Spożywców Robotniczo-Włościańska „Przyszłość” z odpowiedzialnością udziałami w Żywcu. Zmieniono § 1 i § 5 statutu w ten sposób, że siedzibę spółdzielni przeniesiono z Żywca do Zabłocia powiat Żywiec. 192

Do Rejestru Handlowego Spółdzielni Wydziału Zamiejscowego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego w Częstochowie w dniu 14 marca 1939 roku pod Nr. R. S. 43 wpisano następującą spółdzielnię, a mianowicie: „Spółdzielnia Spożywców „Rolnik” w Grodzisku z odpowiedzialnością udziałami”. Siedzibą spółdzielni jest wieś Gro-

dzisko, gminy Kamyk. Za zobowiązania spółdzielni członkowie odpowiadają do wysokości zadeklarowanych udziałów. Organizowanie i prowadzenie wszelkich zakładów gospodarczych oraz działalność społeczno-kulturalna, hurtowe kupno, przeróbka, wytwarzanie artykułów spożycia i przedmiotów użytku domowego i gospodarczego i detaliczna odsprzedaż członkom, przyjmowanie wkładów oszczędnościowych członków, wymiana płodów rolnych na artykuły spożywcze, skup i przeróbka tychże. Walne zgromadzenie może zezwolić na działalność z nieczłonkami. Wysokość udziału jednego wynosi 25 złotych, z czego 5 złotych płatnych jest przy wpisaniu na członka, zaś pozostałe 20 złotych w pięciu równych rocznych ratach po 4 złote. Zarząd stanowią: Franciszek Froncicki, Maria Ziolkowa, Józef Syguda. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. Pismem przeznaczonym do ogłoszeń jest czasopismo „Społem”. Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy. Zarząd składa się z 3 osób i 3 zastępców, powołanych na czas nieograniczony przez radę nadzorczą z pośród członków spółdzielni. Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię pod stemplem podpisują łącznie dwaj członkowie zarządu. Zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą i dopiero przy zachowaniu tego warunku obowiązują spółdzielnię. O likwidacji decyduje walne zgromadzenie członków.

193

Do Rejestru Handlowego Spółdzielni Wydziału Zamiejskiego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego w Częstochowie w dniu 15 marca 1939 roku pod Nr. R. S. 44 wpisano następującą spółdzielnię, a mianowicie: „Spółdzielnia Spożywców „Zgoda” w Pile z odpowiedz. udziałami”. Siedzibą spółdzielni jest Pila, gminy Panki. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni do wysokości zadeklarowanych udziałów. Organizowanie i prowadzenie wszelkich zakładów gospodarczych, działalność społeczno-kulturalna, hurtowe kupno, przeróbka i wytwarzanie artykułów spożycia i przedmiotów użytku domowego oraz gospodarczego i detaliczna odsprzedaż członkom, przyjmowanie wkładów oszczędnościowych od członków, skup, przeróbka, zbywanie i wymiana płodów rolnych na artykuły spożywcze. Tylko walne zgromadzenie może zezwolić — na działalność z nieczłonkami. Wysokość jednego udziału wynosi 25 złotych, płatnych przy zapisaniu się na członka w wysokości 15 złotych, a pozostałe 10 złotych płatnych najdalej do 1 kwietnia 1939 r. po 5 złotych w 2 ratach. Zarząd stanowią: Michał Jelonka, Jan Markowski, Ignacy Morga. Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. Pismem przeznaczonym do ogłoszeń jest czasopismo „Społem”. Rok kalendarzowy jest rokiem obrachunkowym. Zarząd składa się z 3 osób, powoływanych na czas nieograniczony przez radę nadzorczą. Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię pod stemplem firmy podpisują łącznie dwaj członkowie zarządu. Zawierane przez zarząd w imieniu

spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą i dopiero przy zachowaniu tego warunku obowiązują spółdzielnię. W razie likwidacji mają zastosowanie przepisy o spółdzielniach. 194

Sąd Okręgowy, jako Rejestrowy w Wilnie, Wydział Zamiejskowy w Lidzie, w myśl art. 73 p. 3 Ustawy o Spółdz. i zgodnie z postanowieniem z dnia 7 marca 1939 r. podaje do wiadomości, że w dniu 28 kwietnia 1939 r. o godz. 9 odbędzie się rozprawa nad zmianą art. 12 statutu **Spółdzielni Spożywców** z odp. udział. w **Skirejkach**, w przedmiocie przedłużenia terminu wpłat na udział. Na wymienioną rozprawę Sąd wzywa wszystkich wierzyteli spółdzielni, którzy mimo zgłoszenia się w terminie nie zostali zaspokojeni lub zabezpieczeni w swych wierzytelnościach. 195

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Grodnie pod Nr. 402 w dniu 20 grudnia 1938 r. została wciągnięta firma: „**Spółdzielnia Spożywców „Jedność” w Święcicy Wielkiej** z odpowiedzialnością udziałami” w Święcica Wielka, gm. Mścibów, pow. wołkowskiego. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni zadeklarowanymi udziałami. Przedmiot przedsiębiorstwa stanowi hurtowy zakup, przerób oraz wytwarzanie artykułów spożycia i przedmiotów użytku domowego oraz gospodarczego i detaliczna odsprzedaż tychże członkom; przyjmowanie wkładów oszczędnościowych od członków; wymiana, skup, przerób i zbywanie płodów rolnych; prowadzenie działalności kulturalno-oświatowej i społecznej. Udział wynosi 25 zł., płatny: przy przystąpieniu do spółdzielni 10 zł., pozostała suma — w ciągu 3 lat, po 5 zł. rocznie. Zarząd stanowią: Jan Sobótko, Jan Janiszewski i Zygmunt Ignacik. a) Czas trwania spółdzielni jest nieograniczony. b) Wszelkie ogłoszenia będą umieszczone w czasopiśmie „Społem”. c) Rok obrachunkowy — kalendarzowy. d) Zarząd składa się z trzech członków. Oświadczenia woli w imieniu spółdzielni składają i za spółdzielnię pod stemplem firmy podpisują łącznie dwaj członkowie zarządu. e) Zawierane przez zarząd w imieniu spółdzielni kontrakty w sprawach kupna, zastawu lub najmu nieruchomości wymagają zatwierdzenia przez radę nadzorczą. g) Likwidację przeprowadza się według przepisów ustawy o spółdzielniach. 198

W dniu 19 marca 1938 roku walne zgromadzenie członków „**Spółdzielczego Stowarzyszenia przy Cukrowni w Ostrowach** z odpowiedzialnością udziałami” uchwaliło przedłużenie terminu wpłat na udziały. W związku z tym Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi (rejestracja firm) na zasadzie art. 73 Ust. o spółdzielniach wzywa wszystkich wierzyteli wymienionej spółdzielni, którzy mimo zgłoszenia się w terminie nie zostali zaspokojeni lub zabezpieczeni — do stawienia się na rozprawę nad zamierzoną zmianą w dniu 20 kwietnia 1939 roku godz. 10 do Sądu Okręgowego w Łodzi (Sala III). 204

ŚWIĘTA NADCHODZĄ



pamiętajmy, że

*Proszki do pieczenia
cukier waniliowy
oleiki do ciast
dżemy, marmolady, powidła
czekolady do mazurków*

POLECAJĄ ZAKŁADY WYTWÓRCZE
„SPOŁEM” WE WŁOCŁAWKU